Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 20 gr.

Rok XVIII. Wilno Sobota 21 Lipca 1934 r. Nr 194

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.
„Dziennik Wileński" wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Straszliwe rozmiary klęski

Niebezpieczeństwo wylewu Wisły jeszcze nie minęło.

STRASZLIWE SKUTKI KLĘSKI ŻYWIOŁOWEJ.

KRYNICA (Pat). Droga kołowa w Powroźniku jest podmyta i zerwana, fury przejeżdżają wbród. Most kolejowy jest częściowo uszkodzony, ale zdatny do użytku. Pociągi przejeżdżają z szybkością 5 km. na godz. W Muszynie zerwany został most. Na Popradzie wywróciła się łódź, wioząca 13 osób. 12 osób zdołano uratować. W Żegiestowie tor kolejowy chroniony jest przez mocny mur oporowy. Żegiestów stosunkowo najmniej ucierpiał. W Piwnicznej most drogowy obok stacji kolejowej został podmyty, połowa mostu utonęła w Popradzie, druga zaś została uratowana dzięki zatorowi, utworzonemu zniesionem przez fale drzewem z placu składowego. W Piwnicznej miasto zniesiony został most na Popradzie, widać tylko sterczące przęsła. W Rytrze powódź wyrządziła znaczne szkody, most kolejowy został bardzo poważnie uszkodzony, tak że trzeba się przesiadać. Szeroka woda zniosła 2 wille, znajdujące się obok mostu kolejowego. Most kolejowy jest zupełnie podmyty i zamknięty dla użytku. W Klęczanach znaleziono dom, w którym zatonęło 11 osób, 2 osoby zdołano uratować. W Marcinkowcach zatonęły 3 osoby. W Jarzowsku w czasie akcji ratowniczej utonęła jedna osoba. Miejsce fabryki mebli jest zupełnie zatopione. W Obidzie zginęła jedna osoba. W Barcicach Poprad wyrządził wielkie spustoszenie, unosząc 3 gospodarstwa oraz niszcząc wszystkie plony. Woda tworzy ciągle wielkie jezioro.

Stary Sącz ucierpiał stosunkowo najmniej. W Nowym Sączu stoją jeszcze ciągle pociągi z napisami: Kraków—Krynica—Warszawa, które od kilku dn. są nieczynne. Między Nowym Sączem a Marcinkowiczami nasyp kolejowy jest całkowicie zerwany na długości 850 m. Szyny i podkłady wody Dunajca uniosły daleko poza tor. Na przestrzeni 500 m. nasyp jest częściowo zerwany i podmyty. Most pod Klęczanemi dzięki wytężonej i ofiarnej pracy robotników kolejowych został uratowany. Nasyp jednak z obu stron na przestrzeni 350 m. jest zerwany. Dwutorowy most na Kamionce pod Nowym Sączem został częściowo zniszczony, ruch kolejowy odbywa się po jednym torze. Naprawa spodziewana jest w przeciągu 2 dni.

Linja kolejowa między Nowym Sączem a Tarnowem jest w 5 miejscach przerwana bądź przez podmycie toru, bądź przez uszkodzenie mostu czy usunięcia się nasypu. Na drodze Stróży do Żegiestowa zerwany jest most. Między Skołyszewem a Jasłem i Bieczem a Skołyszewem wszędze wre intensywna praca drużyn roboczych, oddziałów wojskowych, miejscowych oddziałów straży pożarnej, komitetów powodziowych, przy szerokim udziale ludności. W Nowym Sączu komitet obywatelski dożywia około 1900 osób. Droga kołowa między Nowym Sączem a Rytrzem jest zerwana. Między Starym Sączem a Barczycami droga jest zerwana do połowy. Podkreślić należy wyrobienie i ofiarność kolejowych drużyn roboczych, które pracują bez przerwy od poniedziałku. Pracownicy ci do dziś nie rozbierali się ani nie kładli.

W WOJ. LWOWSKIEM.

LWÓW (Pat). Sytuacja powodziowa w wojew. lwowskiem 20 bm. w godz. przedpołudniowych przedstawiała się następująco: W pow. tarnobrzeskim woda na Wiśle przez całą noc przybrała o 10 cm., a wedle wiadomości z górnej części rzeki należy się spodziewać dalszego przyboru wody do godz. 12-ej w południe. Na dolnej Trześniówce koło Trześni woda doszła do korony wałów. Z Tarnobrzegu wysłano samochody z ludźmi do sypania ochrony na wałach w dolnej Trześniówce. W razie przerwania tych wałów nastąpiłoby zalanie całej północno-wschodniej części powiatu. W pow. tarnobrzeskim 9 wsi zalały wody z dopływów Wisły. Przy moście pod Sandomierzem sytuacja groźna. W pow. jarosławskim woda zalała 20.000 morgów. Szkody wynoszą pół miljona zł. Wczoraj nastąpiło oberwanie się chmury w Jarosławiu, co spowodowało zalanie gazowni i wielu mieszkań na przedmieściach. Po wypompowaniu wody gazownia jest uruchomiona. Dziś o godz. 20-ej spodziewany jest napływ wód na Sanie.

W KRAKOWIE.

KRAKÓW (Pat). **Niebezpieczeństwo powodzi w Krakowie zdaje się minęło.** Woda, której poziom w nocy wynosił 339 cm. ponad stan normalny, spadła dziś rano do poziomu 290 cm., wykazując tendencję dalszego spadku.

W KIELECKIEM.

KIELCE. (Pat). O ile poziom wody w górnych dopływach Wisły opadł, o tyle w środkowych dopływach i w samej Wiśle poziom podnosi się. Pod Annopolem w powiecie opatowskim zalana została szosa na długości 6 km. W powiecie iłżeckim rzeka Kamienna przy ujściu zalała całkowicie niżej położone wsie. Stan wody na Wiśle pod Sandomierzem wynosił przeszło 490 cm. ponad poziom normalny

Wał ochronny w okolicy Igołomji został uszkodzony, wskutek czego woda przelewa się.

W SANDOMIERSKIEM.

SANDOMIERZ (Pat). **Sytuacja powodziowa na Wiśle pod Sandomierzem i pod Zawichostem jest poważna.** Stan wody wynosił rano powyżej 5.20 m. **Zalanych jest około 30 wsi i 15 tys. morgów pól ornych jest pod wodą. 3 tys. ludności będzie potrzebowało pomocy.** Młodzież ratuje ludność, która musi opuszczać wsie. W czasie ratowania ludności utonął inspektor P. W. i W. F. z ośrodka pracy Szczucin. Oprócz junaków, akcję ratowniczą prowadzi wojsko, zmieniając przemokłych żołnierzy co 3 godziny.

NA POŁUDNIU WODY USTĘPUJĄ

WADOWICE. (Pat). Groźba powodzi w dolinie Skawy minęła, rzeka wróciła do koryta i woda zalewowa ustąpiła. Przystąpiono do odbudowy dróg i naprawy mostów Komunikację kolejową przywrócono na linji Wadowice — Kalwarja zaś na linjach Kalwarja — Sucha, Syptkowice — Sucha oraz Oświęcim — Skawina dokonywane są naprawy torów.

W ciągu 12 godzin poziom wody obniżył się o przeszło pół m. Ewakuowana ludność wraca do swoich domostw. We wsi Lipowo oddział saperów uratował 18 osób. We wsi Budzowo utonął 7-letni chłopiec.

W GÓRACH PIĘKNA POGODA.

KRAKÓW (Pat). W górach panuje wszędzie piękna słoneczna pogoda. Wody prawie całkowicie opadły, natomiast koło Szczawnicy sytuacja dalej jest poważna. Pracuje 5 statków rzecznych bez przerwy, ratując ludność i jej dobytek. Wisła pod Krakowem w dalszym ciągu opada.

POŁOŻENIE W WARSZAWIE.

WARSZAWA (Pat). W związku z wzbieraniem wody na Wiśle przystąpiono do ewakuacji stacji kolei wąskotorowej Most — Warszawa. Jest to stacja kolejki przy moście Kierbedzia. Przeniesiono ją na wyższe miejsce.

WARSZAWA (Pat). Wskutek napływu wód wał potocki został uszkodzony. Przystąpiono natychmiast do naprawy wału.

WARSZAWA (Pat). **Stan wody na Wiśle obok mostu Kierbedzia w Warszawie wynosił o godz. 13-ej 369 cm., o godz. 15-ej 380 cm., a o godz. 16,30 4 m., to jest 3 m. ponad normalny stan wody.**

POWÓDŹ WARSZAWIE NIE GROZI.

WARSZAWA. (Pat). Klęska powodzi, która nawiedziła południowe ziemie Rzeczypospolitej, Warszawie nie grozi. Poziom Wisły pod Warszawą podnosi się co godzinę o 4 cm. Władze bezpieczeństwa poczyniły wszelkie zarządzenia, mające na celu uchronić mieszkańców, zajmujących niżej położone okolice.

WARSZAWA. (Pat). Kulminacyjny punkt powodzi pod Warszawą nastąpi w nocy z soboty na niedzielę. Woda osiągnie prawdopodobnie poziom około 520 cm., poziom ten utrzyma się około trzech dni. W okresie tym przejdą Wisłą trzy fale szczytowe, które nie przekroczą zapewne 5,5 m. W godzinach rannych wczoraj śluzy na Bielanach zaczęły przepuszczać. Na miejsce to udała się brygada robocza dla naprawienia śluz.

W godzinach porannych wobec zerwania przystani stowarzyszenia INKA. zarządzono przyholowanie przystani do portu. Wszystkie urządzenia na plażach, przystani i przedsiębiorstwa wynajmu łódek usunięto.

SPRAWOZDANIE MINISTRA KOMUNIKACJI.

WARSZAWA. (Pat). Min. komunikacji p. Budkiewicz po powrocie z miejsca powodzi podaje następujące szczegóły: Notowania na przestrzeni ostatnich 120 lat stanowią porównanie ze stanem wody obecnej powodzi i dają wyraz klęsce, jaka nawiedziła zachodnie części Małopolski.

Gdy w Nowym Sączu 1887 roku najwyższy poziom wody notowano 411 cm., obecnie 480. Na Rabie 1931 roku 815 cm., obecnie 952 cm. Pod Nowym Sączem u ujścia Dunajca woda podniosła się ponad wodowskaz. Aby unaocznić poziom wody w tych miejscach p. minister zakomunikował fakt że niedaleko ujścia Dunajca na lewym brzegu Wisły pracował oddział junaków (drużyny roboczej) nad wzniesieniem wału ochronnego wysokości 4 i pół m., woda w tym miejscu podniosła się do takiego stanu, że ponad wałem zupełnie swobodnie kursowały statki pasażerskie z Krakowa, niosąc ratunek ludności dotkniętej klęską. Poziomy rzek, wpadających do Wisły, stale opadają w górnym biegu. Jednak przy ujściu Dunajca stan jest poważny. Woda przybywa ciągle. Również pod Szczucinem woda przybywa chociaż wolniej. Pod Sandomierzem najwyższe notowania na wodowskazach w 1903 roku wynosiły 483 cm., a w czwartek około godz. 20-ej 518 cm.

W zakończeniu p. min. oświadczył, że komunikacja kolejowa stopniowo zostaje przywracana na całym terenie objętym katastrofą. O ile nie może ona być bezpośrednia jest z przesiadaniem z wyjątkiem linji Biadolin — Tarnów, na której ruch pociągów jest jeszcze niemożliwy.

POMOC POWODZIANOM.

WARSZAWA (Pat). Celem niezwłocznego przyjścia z wydatną pomocą ludności dotkniętej klęską powodzi, zarządzone zostało przez rząd wysłanie 225 t. mąki do Krakowa, 50 t. do N. Sącza, 45 t. do Sandomierza, po 30 t. do Tarnowa, Brzeska, Bochni, Mielca, Myślenic, Dębrowy, po 20 t. do Gorlic i Dębicy i 15 t. do Buska-Zdroju. Pozatem z pieniędzy funduszu pracy zakupionych będzie za 10.000 zł. konserw kawowych, co stanowi ponad 1.000.000 porcyj. Również 100 t. cukru, przeznaczonego dla powodzian, zwolniono od podatku akcyzowego. Mają być wysłane również odpowiednie transporty soli.

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA.

HAMBURG (Pat). Burmistrz Hamburga Krogman na wiadomość o katastrofie powodzi w Małopolsce złożył na ręce konsula generalnego Rzplitej Kipy wyrazy współczucia ze strony miasta i senatu Hamburga.

NIEODWOŁALNIE OSTATNIE 2 DNI POBYTU **CYRKU STANIEWSKICH w Wilnie,** UL. MICKIEWICZA № 55.

By umożliwić wszystkim zobaczenia naszego wspaniałego programu z dniem dzisiejszym **NA WSZYSTKIE PRZEDSTAWIENIA** 2 osoby wchodzą za jednym biletem. UWAGA: Dziś w sobotę dnia 21 i jutro w niedzielę 22 lipca b. r. odbędą się po 2 przedstawienia o godz. 4,15 po poł. i 8,15 wiecz. W poniedziałek rano cyrk wyjeżdża do Warszawy. **20 SENSACYJNYCH ATRAKCYJ.**
UWAGA Na przedstawieniach popoł. pełny program wieczorowy.

Jakie będą skutki wystąpienia min. Tardieu.

PARYŻ (Pat). Opinja publiczna z uwagą śledzi sytuację wytworzoną w związku z wystąpieniem ministra Tardieu przeciwko byłemu premjerowi Chautempsowi. Rano przybył do Paryża prezes stronnictwa radykalnego Herriot, który odrazu nawiązał kontakt ze swoimi przyjaciółmi politycznymi. W godzinach południowych Herriot odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw wewnętrznych Sarrautem. O godz. 17-ej rozpoczęła pod przewodnictwem ministra Cherona obrady rada gabinetowa. Na posiedzenie przybyli wszyscy przebywający w Paryżu ministrowie prócz premjera Doumergue'a, ministra Mallarme oraz min. Flandina, który lekko zaniemógł. **Pierwszem zagadnieniem, jakie miano poruszyć, była sprawa, czy minister Tardieu swojem wystąpieniem naruszył rozejm polityczny.** W kołach politycznych twierdzą, że **ministrowie radykalni domagać się będą ustąpienia ministra Tardieu.** Byłoby to dostateczną satysfakcją partji radykalnej, któraby w tym wypadku zatrzymała w rządzie swych ministrów. Z drugiej jednak strony utrzymują, że minister Tardieu, powołując się na to, że nie atakował partji lecz stawiał osobiście zarzuty Chautempsowi, nie będzie miał zamiaru ustąpić ze stanowiska ministra. W tych warunkach sytuacja napotkałaby na poważne komplikacje. **Wobec jednak ogólnego dążenia utrzymania rządu jedności narodowej uważają, że konflikt nie zostanie dziś ostatecznie uregulowany i będzie przekazany pod rozwagę premjerowi Doumergue'owi,** który w tym celu przybyłby na początku przyszłego tygodnia do Paryża. O godz. 19-ej posiedzenie rady gabinetowej jeszcze trwało.

PARYŻ. Pat. Na posiedzeniu komisji administracyjnej partji socjalistycznej SFIO uchwalono wniosek dep. Frossarda, stwierdzający, ze minister Tardieu swemi zeznaniami na komisji do wyświetlenia afery Stawiskiego zerwał rozejm partyjny, pragnąc wysunąć się w ten sposób na przewódcę ruchu faszystowskiego we Francji. Komisja administracyjna przypomniała, ze partja socjalistyczna domagała się i domaga rozwiązania izby, co w obecnych warunkach jest koniecznością.

PARYŻ. Pat. Dziś w mieszkaniu osławionego komisarza Bonyego władze śledcze dokonały szczegółowej rewizji. Następnie Bony był przesłuchiwany przez sędziów śledczych w pałacu sprawiedliwości. Przesłuchiwanie trwało kilka godzin.

Zamachy w Austrji.

WIEDEŃ (Pat). Komunikat urzędowy donosi, że dnia 18 bm. podpalono publiczną rozmównicę telefoniczną w jednej z dzielnic wiedeńskich. Sprawca podpalenia blacharz Wilert, znany narodowy socjalista, został aresztowany. Wilert przyznał się do czynu i oświadczył, że otrzymał od pewnego nieznajomego człowieka rozkaz podpalenia rozmównicy. Wilerta oddano pod sąd doraźny

W nocy 19 b. m. dokonano zamachu na tor kolei południowej koło Muerzzuchlag. Zamach nie wyrządził większych szkód materjalnych Ruch kołowy nie został przerwany.

Koniec strajku w San Francisco.

SAN FRANCISCO. (Pat). Komitet strajku powszechnego uchwalił zakończyć strajk 191 przeciwko 174 głosami. Wielu robotników powróciło już do pracy. Tramwaje zostały uruchomione. Szoferzy taksówek również podjęli pracę. Do miasta przybyła wielka ilość samochodów z żywnością. Życie w mieście szybko wraca do normalnego stanu.

SAN FRANCISCO (Pat). Ludność miasta ogarnęła szalona radość na wieść o powziętem przez główny komitet strajkowy zakończenia strajku. Na ulicach dochodziło do scen, przypominających momenty ogłoszenia zawieszenia broni. Wszyscy pracownicy powrócili ochoczo do pracy i wszystkie gospody i zakłady rozrywkowe były przepełnione. Jak się zdaje, główną przyczyną zakończenia strajku było niezadowolenie ludności. Gubernator Merrian odmawia wycofania oddziałów gwardji narodowej z miasta, dopóki nie uzyska pewności, że akty gwałtu już się nie powtórzą. Straty poniesione przez San Francisco wskutek strajku, obliczane są obecnie na 150.000.000 dolarów, a liczba ofiar ludzkich wynosi 8 zabitych i 197 rannych. W Portlandzie miejscowy komitet postanowił ogłosić strajk generalny, jeśli obozujące w odległości 10 mil oddziały gwardji narodowej wkroczą do miasta.

Zatarg o Kłajpedę zaostrza się.

BERLIN (Pat.) Zatarg niemiecko-litewski w sprawie Kłajpedy zdaje się zaostrzać. Prasa informuje obszernie o zwolnieniu urzędników Niemców, polemizując z wczorajszym komunikatem urzędowej agencji telegraficznej. Interpelacja w parlamencie angielskim i odpowiedź Edena stanowi przedmiot ataków wszystkich dzienników.

„Boersen Zeitung" mówi o niezadowolającej odpowiedzi Edena. Kwestję kłajpedzką obciąża fakt, że mocarstwa—sygnatarjusze zaniedbali w rażący sposób swoich obowiązków.

„Angriff" pisze: nikt na świecie nie może zaprzeczyć, że naruszenie praw przez Litwę stwarza na wschodniej granicy Niemiec powazną sytuację.

"Berliner Tageblatt" wskazuje, że, jeśli mocarstwa nie wypełnią swoich gwarancyj, Rzesza ma prawo przypomnieć tym państwom ich obowiązki. tembardziej, że wypadki kłajpedzkie stworzyły na wschodniej granicy położenie niekorzystne dla pokoju,

RYGA. Pat. Z Kłajpedy donoszą: prezes rozwiązanej przez władze litewskie niemieckiej partji rolniczej Konrad złozył ministrowi wojny skargę na komendanta miasta prosząc o anulowanie rozporządzenia o zamknięciu partji. Skarga nie odniosła skutku.

RYGA. Pat. Z Kłajpedy donoszą: Ogłoszone zostało rozporządzenie komendanta Kłajpedy o unieważnieniu mandatów 8 wybitnych członków sejmiku krajowego, którzy należeli do rozwiązanej przez władze organizacji, mianowicie do narodowo-socjalistycznej partji Neumanna. Temsamem rozporządzeniem unieważniony został mandat przewodniczącego sejmiku von Dresslera.

Dziennikarze w obozie koncentracyjnym.

RYGA. Pat. — Urzędowa Brihwa Seme podaje, że 30 członków zawodowego związku dziennikarzy i pisarzy w tem kilku członków zarządu i komisji rewizyjnej, zostało aresztowanych za antypaństwową działalność. Większość oskarżonych osadzona została w obozach koncentracyjnych. Brihwa Seme domaga się zamknięcia związku.

Pożar klasztoru Mega Spilion.

ATENY. (Pat). Na Pelopenezie spłonął doszczętnie słynny, jeden z najstarszych w Europie, klasztor Mega Spillion Niezliczone wota, składane w przeciągu kilkunastu wieków przez tysięczne rzesze wiernych cenne ikony i pamiątki gromadzone jeszcze przez cesarzy bizantyjskich, padły pastwą płomieni. Udało się jedynie ocalić ikonę Bogarodzicy ze stłoczonego wosku, roboty, jak głosi podanie, Apostoła Łukasza. Dziełu zniszczenia pomogły zapasy prochu w podziemiach klasztoru z czasów powstania greckiego 1821 roku. W płomieniach zginęło również kilkanaście osób

PROCES TERORYSTÓW UKRAIŃSKICH.

STANISŁAWÓW. (Pat). Wczoraj o godz. 1.15 w nocy sąd przysięgłych w Stanisławowie wydał wyrok w procesie 16 terorystów ukraińskich, oskarżonych o usiłowanie napadu rabunkowego na kasę skarbową w Nadwórnej. Zasądzony został Oneszkiewicz na 13 lat więzienia, Jawnych na 14 lat Pietreńczuk na 12 lat, Hajduk 13 lat, Kuryniec 11, Barabasz 13 lat, Wintonirk 10, Wintonił 9 lat, Hohol 13 lat, Moroz 11, Zastawecki 10, Biduła 10, Urban 11, Czorna Romana 6 lat, Baran 6 lat i Iskopjuk 10 lat więzienia.

Sprzedaż warsz. fabryki parowozów.

Dnia 25 b. m. odbędzie się w Warszawie nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów warszawskiej fabryki parowozów Na porządku dziennym jest sprawa zatwierdzenia sprzedaży fabryki zakładom ostrowieckim.

Warszawska fabryka parowozów założona została 1919 roku z inicjatywy banków lwowskich, a następnie większość jej akcji sprzedano kapitalistom belgijskim. Kapitał zakładowy fabryki „Parowóz" wynosi 10,000,000 zł.

Uniewinnienie Stawskiego.

JEROZOLIMA (Pat.) Sąd apelacyjny wydał wyrok uniewinniający Stawskiego. Stawski, oskarżony o zabójstwo Arlossorowa, został skazany w pierwszej instancji na karę śmierci.

Odkrycie w Bazylice Betlejemskiej.

JEROZOLIMA (Pat.) Podczas prac nad remontem Bazyliki w Betlejem odkryto przypadkowo podłogę mozajkową pochodzącą przypuszczalnie z VI wieku.

Listy z Ameryki.

(Od naszego korespondenta).

BRACIA ADAMOWICZE, A SPRAWA NOWOJORSKA.

Prasa nowojorska po macoszemu traktowała wiadomość o przelocie braci Adamowiczów. Najpopularniejszy dziennik „New York Times" umieścił wiadomość tę na stronicy 25-ej w numerze niedzielnym z dnia 1 lipca 1934, podczas gdy pół stronicy pierwszej strony poświęciła Hitlerowi i rozruchom niemieckim, jedną zaś kolumnę magnatowi automobilowemu Fordowi, trzy zaś kolumny sprawom lokalnym.

Jestto afront dla Polonji amerykańskiej, ponieważ dotychczas lotnicy transatlantyccy wszelkich narodowości okrzyczani byli tłustemi literami na pierwszych łamach prasy amerykańskiej. Coprawda, gdyby w owych dniach nie było nieporozumień w Niemczech, lotnicy polscy byliby z pewnością dostali większą reklamę.

Dziennik „Troy Record" umieścił wiadomość na pierwszej stronie, ale pierwsze miejsce, względnie nagłówek poświęcił również Hitlerowi, na drugiem zaś miejscu wspomniał krótko o lotnikach polskich z Brooklyn'a.

DEKRET ROOSEVELTA W SPRAWIE BUDOWNICTWA.

Prezydent Roosevelt podpisał erędzie w sprawie budownictwa w kraju. Na mocy tej ustawy posiadacz placów budowlanych będzie w stanie zaciągnąć pożyczki w instytucjach finansowych na budowę domów mieszkalnych (przeważnie na jedną lub dwie rodziny). Rząd ma gwarantować pożyczki, które mają być spłacane na przeciąg 20 lat lub dłużej. Dotychczas bowiem pożyczki na budowę domów udzielane były na krótkie terminy, najwyżej 13 lat.

W kołach budowlanych spodziewają się wielkiego ruchu z nastaniem jesieni, jednakże trudno jest przewidzieć, czy to nastąpi. Naród zapatruje się bardzo pesymistycznie na tę propozycję, która aczkolwiek jest nadzwyczaj idealną, jednakże nie da się przeprowadzić z trzech przyczyn. Tartaki oraz kompanje dostawiające materjał budowlany, zorganizowały się w potajemny kartel, i na wiadomość o nowej ustawie ceny znacznie podwyższyły. Powtóre, murarze, cieśle, elektrotechnicy, i mechanicy budowlani, pomimo że w ostatnich czterech latach wskutek zastoju cierpieli skrajną nędzę, z powrotem domagają się wysokich opłat wskutek czego odstraszają przedsiębiorców. Potrzecie, podatki od realności poszły tak wysoko wgórę, że w każdym mieście niezliczona ilość budynków i parceli uległa konfiskacie.

Nastały bowiem takie stosunki, że większa część mieszkańców miast woli płacić czynsz, niż martwić się posiadłością.

W roku 1929-tym można było w przeciętnem mieście amerykańskiem postawić domek 1-familijny, drewniany, o 6-ciu pokojach za 5,500 dolarów najmniej, w zeszłym roku takisam domek można było postawić nawet za 3000 dol. Gdyby teraz się kto chciał zabrać do budowy takiegosamego, domu nie dostałby taniej jak za 4,500 dol.

W ostatnich kilku latach byle kto mógł instalować rury wodociągowe lub gazowe w mieszkaniach. Każdy sąsiad był pomocnym w tej że pracy i przeciętny robotnik-właściciel był w stanie od czasu do czasu zaprowadzić różne ulepszenia, jak np. wanny lub nowe ustępy etc.

Teraz wyszło rozporządzenie, że podobne roboty wykonywać może tylko koncesjowany majster-monter a płaca jtgo wynosi 1,25 dol. za godzinę, pomocnika zaś 75 c. W rachubę wchodzi czas od kiedy majster wyjechał ze swego domu do miejsca przeznaczonego. Tymczasem przeciętny robotnik zarabia 35 do 40 centów na godzinę.

Jeśli cena za materjał budowlany spadnie i robotnik potanieje, to można się spodziewać, iż kilka miljonów ludzi z tej gałęzi przemysłu dostanie zajęcie.

BRAK CHMIELU DO PIWA.

Wódki i piwa mamy poddostatkiem. Składy wódczane świecą pustkami, bo ludzie nie są w stanie opłacić wysokiej ceny za ten trunek, a tajne gorzelnie prosperują lepiej niż za czasów prohibicji.

Piwo bardzo mocne. Po wypiciu dwóch szklanek w głowie się kręci. Ludzie twierdzą że coś chemicznego się dodaje do piwa. Powiadają, że zabrakło chmielu w Ameryce i że musimy czekać na nowy zbiór w tym roku. Tymczasem Polska mogłaby eksportować niezliczoną ilość chmielu — ale amerykańska taryfa celna wstrzymuje importerów od tego kroku.

W czasie prohibicji niesumienni tajni browarnicy dodawali narkotyki do piwa, z którego alkohol został usunięty chemicznie. Piwo to nosiło nazwę „needle beer" czyli „zapuszczane igłą injekcyjną"...

KAPITULACJA PYSZAŁKOWATEGO FORDA.

Henryk Ford, magnat automobilowy, który uporem swoim odmówił podpisania kodeksu, zawartego w sprawie NRA, — według najnowszych wiadomości, — miał skapitulować. W kołach rządowych spodziewają się, że Ford podpisze kodeks.

Uporem swoim Ford stracił zamówienia na tysiące automobilów i troków, jakie rząd federalny corocznie spotrzebowuje. Pomimo, że ceny Forda były najniższe wsrod różnych kompanji konkurencyjnych zamówienia uzyskała kompanja Chevrolet.

ŻYWNOŚĆ DROŻEJE A WARZYWA GNIJĄ.

Żywność poszła znów w górę Mleko kosztuje 12 do 13 centów za kwartę w przeciętnych miastach amerykańskich, zaś 14 do 16 centów w Nowym Yorku. Po farmach 25 do 30 mil daleko od miast można mleko zakupić nawet po 3 do 4 centów za kwartę. Mięso podrożało z wiosną, chleb taksamo. Warzywa drogie i niedostępne dla biednych rodzin, składy jarzyn wyrzucają wagonami zepsute lub zgniłe produkty W New Yorku niezliczoną ilość waganów z jarzynami i owocami wrzucają do morza.

WYCIECZKI DO POLSKI.

Będąc w ścisłym kontakcie z emigrantami z Polski, zauważyłem, że każdy prawie pragnąłby urządzić wycieczkę do kraju. Młodzież, aczkolwiek wynarodowiona, również życzyłaby sobie zwiedzić Europę Niestety, mało kto może sobie pozwolić na ten zbytek.

Trzy lata temu karty okrętowe spadły do 60 dolarów za osobę. Niestety, podówczas czasy były tak krytyczne, że mowy nie było o spędzeniu wakacji w Polsce. Dziś znowu ceny wróciły do skali prawie powojennej i tylko stać na to pewne jednostki, jak dorobkiewiczów z czasów prohibicyjnych (tajemniczych gorzelników i byłych nielegalnych, szynkarzy), lub ludzi, którzy odziedziczyli większy spadek w postaci asekuracji życiowej. Pozatem reszta Polonji musi się zadowolić nadzieją, że za lat kilka lub kilkanaście będą mogli sobie złożyć sumę wymaganą na ten luksus.

Czyżby nie lepiej było zniżyć ceny jazdy do tego stopnia, aby z każdej osady choć kilku lub kilkunastu mogło się wybrać co roku na wycieczkę? Skorzystałyby na tem linje okrętowe, skorzystałby na tem kraj, gdyż każdy turysta zaopatrzony byłby w paręset dolarów, któryby mógł wydać w Polsce.

Zapytuję również, dlaczego Rząd Polski nie reklamuje polskich przecudnych okolic w gazetach i czasopismach amerykańskich na sposób, jaki ogłasza „Intourist Bureau" Rosję, oraz inne kraje, jak Czechy, Niemcy, Szwajcarja, Francja etc. Przecież Karpaty i Tatry mogą się poszczycić daleko piękniejszym krajobrazem, niż stepy rosyjskie lub Nicea i Monte Carlo.

Miljony młodej generacji polskiej czytuje pisma angielskie, więc ogłaszanie Polski w amerykańskich kołach turystycznych zwiększyłoby kilkakrotnie ruch wycieczkowy.

Dla rozwinięcia ogromnego ruchu wycieczkowego do Polski trzeba rozpocząć ogłaszanie regularne w styczniu. Z powodu stosunków ekonomicznych dobrzeby było zorganizować w pojedyńczych okręgach grupy wycieczkowe, któreby miały za zadanie opodatkować się w ten sposób, by zgóry zakupić bilety okrętowe na raty. Polskie towarzystwa okrętowe mogłyby najlepiej zająć się tą organizacją i sukces ich będzie zapewniony.

Józef W. Bronowicz.

Z prasy.

W obliczu klęski.

Cała prasa przepełniona jest opisami powodzi i jej strasznych skutków, bo jak słusznie pisze krakowski **„Głos Narodu"**.

„Nie można już mieć żadnych wątpliwości, że rozmiary powodzi przeszły najgorsze oczekiwania. Klęska dotknęła nietylko Podhale i Podkarpacie, ale także obszary nizinne nad Wisłą, najurodzajniejszą część Małopolski zachodniej. Ofiarą powodzi padły tym razem, oprócz licznych wsi, także największe ośrodki miejskie. Nowy Sącz, Mszana Dolna, Nowy Targ, Myślenice, Ropczyce, Jasło, Limanowa, Gorlice, Tarnów — oto długa, ale niezupełna jeszcze lista miast małopolskich, nawiedzonych przez klęskę powodzi i spustoszonych przez nią w mniejszym lub większym stopniu.

Prócz licznych miast setki wsi znalazło się pod wodą.

„Potężny żywioł nie oszczędzał nic i nikogo. Niszczył dobytek i dorobek — dorobek nieraz kilku pokoleń i pochłaniał liczne ofiary w ludziach".

Rozmiary klęski potęguje jeszcze ten fakt, że powódź zniszczyła olbrzymie zapasy zboża.

„Tegoroczne żniwa okazały się fatalne dla rolnictwa. Powódź porwała setki tysięcy kop żyta i przenicy, znajdujących się na polach, zamuliła pola i ogrody, zniszczyła z pewnością okopowizny i postawiła nieszczęsną ludność w obliczu nowej klęski — klęski głodu i nieuniknionych w tym wypadku chorób epidemicznych."

Gdy do tego dodamy listę zerwanych mostów, rozmytych torów kolejowych, dróg bitych itp. otrzymamy obraz pełen grozy, który nabierze jeszcze bardziej ponurych barw, gdy wody opadną i gdy w całej pełni zobaczymy rozmiary klęski.

Ale zanim to nastąpi, już teraz należy stwierdzić jedno, że

„klęska jest olbrzymia, nienotowana prawie od stu lat, a więc, że i akcja ratunkowa dla ofiar powodzi powinna mieć charakter powszechny i musi być odrazu postawiona na wysokim poziomie zarówno co do sprawności organizacyjnej, tak i co do środków, jakie będą oddane do jej dyspozycji".

Akcja pomocy musi ogarnąć cały kraj, musi w niej wspołuczestniczyć cały naród.

„W pierwszym jednak rzędzie należy oczekiwać tej pomocy od rządu. Niewątpliwie obciąży to skarb państwa nowemi, nieprzewidywanemi wydatkami. Ale cóż robić! trzeba odbudować to, co zniszczyła powódź, jak i to, co jeszcze zdołało się ocalić i może być uratowane. Lepiej i racjonalniej byłoby, gdyby te środki, które muszą być dziś obrócone na pomoc doraźną lub na odbudowę zniszczonych objektów, zużyte zostały na regulację rzek i odwałowanie ich brzegów, aby tą drogą zredukować niebezpieczeństwo powodzi do minimum, gdy jednak przez szereg lat nic naprawdę w tej dziedzinie nie zrobiono, dziś trzeba ponieść konsekwencje wieloletnich zaniedbań. Może rozmiary obecnej klęski i pobyt w miejscowościach, nawiedzonych powodzią paru ministrów uświadomi decydującym czynnikom w Polsce, że jednak należy podjąć planowe prace nad zabezpieczeniem Małopolski od powodzi.

Tyle „Głos Narodu". Ze swej strony wyrażamy nadzieję, iż społeczeństwo polskie nie pozostanie głuche i bierne i niewątpliwie na wezwanie o pomoc, pomimo niedostatku i powszechnego zubożenia, odezwie się i pomoże z całych sił.

Czego wieś potrzebuje.

Ale nietylko z racji klęski powodzi może być dzisiaj mowa o organizowaniu. I bez powodzi położenie wsi polskiej jest dziś tego rodzaju, że bez wydatnej i planowej pomocy grozi katastrofa

W pewnych sferach wiele się dziś o tej pomocy pisze i mówi w związku z nominacją p. J. Poniatowskiego na stanowisko ministra rolnictwa.

Ma ta nominacja oznaczać zwrot polityki w kierunku pomocy dla rolnictwa.

Pierwszą zapowiedzią pomyślnej zmiany mogłaby być wiadomość zapowiadająca ukazanie się dekretu o zniżce cen niektórych artykułów monopolowych.

Notując tę pogłoskę toruńskie **„Słowo Pomorskie"** pisze.

„Chcemy w tem widzieć dowód, że min. Poniatowski wszedł na jedyną rozumną drogę: zamknięcia t. zw. nożyc cen, rozwartych od 4 blisko lat pod kątem 70 stopni na niekorzyść wsi. Jeżeli jednak tak — co kraj wita z ulgą, to koniecznem jest

1) bezzwłoczne rozporządzenie wykonawcze w tej mierze,

2) objęcie dekretem wszystkich artykułów monopolowych,

3) zniżenie taryfy kolejowej w ogólności, a dla przewozów towarowych (bez różnicy — robotniczych i przemysłowych) w szczególności.

Do tego kompleksu zagadnień należy nieodłącznie jeszcze jeden moment, już także całkowicie dojrzały, a o powodzeniu programu pomocy rozstrzygający, a mianowicie złamanie ostateczne sztywnych cen kartelowych, które muszą paść.

„Ponieważ zaś kartele przyjęły ostatnio pozycję wprost bojową i groźną unicestwieniem każdego rozumnego wysiłku ratunkowego, przeto nie pozostała droga wyboru, a tylko przymus, jak to się stało — niestety zbyt późno — z kartelem cementowym.

Nieprawą jest, że wieś chce zadarmo, wieś towar przyjąć może tylko po słusznej cenie, a nie takiej, która umożliwia krociowe pensje dyrektorów koncernow, wysokie tantjemy członków rad nadzorczych.

Zdecydowana akcja w tej mierze zapewni skutek także tylko wtedy, jeże i przeprowadzona będzie w tempie szybkiem i z całą konsekwencją.

Z zagadnieniami temi łączy się problem uproszczenia systemu podatkowego, ale to wymaga odrębnego rozważania".

Dlaczego ziemianie są zadłużeni.

Skorośmy poruszyli sprawy rolnictwa, nie od rzeczy będzie przytoczyć to, co pisze krakowski **„Czas"**, występując przeciwko tendencji wyeliminowania nadmiernie zadłużonej wielkiej własności z dobrodziejstw projektowanej akcji oddłużeniowej.

Słusznie podnosi „Czas", iż

„nie wolno zapominać o jednym: że rząd sam nawoływał do zadłużenia. Ten argument może poprzeć szeregiem cyfr. Bank Polski w latach dobrej konjunktury oceniał zdolność kredytową rolnictwa na 10 do 15 proc. szacunku majątku. To znaczy że jeśli ziemianin miał majątek wartości miljona złotych, mógł redyskontować w banku emisyjnym swe weksle na sumę aż 100—150 tysięcy zł. samego kredytu wekslowego, krótkoterminowego! Czyż to nie było zachętą do nadmiernego zadłużania się? Przecież w tych warunkach banki prywatne, państwowe, kasy komunalne, spółdzielnie kredytowe poprostu pchały ziemianom kredyty, bo wiedziały, że będą mogły ich weksle redyskontować, ze znacznym zresztą zyskiem. Czy tylko „lekkomyślni dłużnicy" byli winni? Nie, winę za nadmierne zadłużenie rolnictwa ponoszą również i rząd i Bank Polski."

Wprost kapitalne są dalsze wywody „Czasu", poświęcone politycznej stronie zagadnienia.

„Trzeba też pamętać, że niezaciąganie długów, nie robienie inwestycji, nie kupowanie nawozów sztucznych Chorzowa i Mościc było uważane za brak patrjotyzmu za sabotaż w stosunku do programu rządowego. „Państwowy" ziemianin, współpracujący z rządem, był wzywany do zadłużenia się, do inwestowania. Rezultatem było to, że najbardziej zadłużonem jest ziemiaństwo prorządowe, natomiast ziemiaństwo endeckie długów ma znacznie mniej. Przy tych metodach odłużenia, kredyt rządowy okazałby się istnym darem Danaów. Efekt polityczny byłby nad wszelki wyraz szkodliwy".

Uwagi „Czasu" mocno zdenerwowały reprezentantów sanacyjnej lewicy z **„Kurjera Porannego"**, którzy w odpowiedzi piszą tak:

„Jak widzimy, „Czas" straszy rząd i obóz rządowy endekami. Straszy nas tryumfem endeków, którzy jakoby lekkiem i swobodnem oddychają powietrzem, gdy tymczasem biedni ziemianie prorządowi krztuszą się i duszą od nadmiaru pochłoniętych kredytów. Albo się mylę, albo też mamy tu do czynienia z wykwintną, lecz złośliwą demagogją. Jakże to? Czyż współpraca pewnego odłamu ziemiaństwa z rządem nadwyręża w czemkolwiek solidarny front wielkiej własności rolnej? A gdzież się podziała, w takim razie, zasada reprezentacji interesów poszczególnych warstw, zasada z takim naciskiem proklamowana właśnie przez wybitnych patronów „Czasu"? Wprowadzając do świata wytwórczości rolnej kryterja partyjne, dzieląc buraki lub owies na endeckie i prorządowe dziennik konserwatywny zuchwale zaprzecza zasadzie, którą sam tylekroć obwieszczał".

Apoteoza pogaństwa.

(Bałamuctwa prof. Tadeusza Zielińskiego).

Na gruncie warszawskim działa i naucza profesor o głośnem dziś nazwisku, Tadeusz Zieliński. Ostatnio ukazała się nowa jego praca p. t. „Religja Rzeczypospolitej Rzymskiej". Poprzednio ogłosił on szereg studjów z dziedziny historji religji. Pragniemy zwrócic uwagę katolickich kół inteligencji na bałamuctwa, jakie wygłasza prof. Zieliński o genezie Chrześcijaństwa.

W książce swej: „Hellenizm a Judaizm" (Cz. I str. 2—3) pisze on: „Chrzescijanstwo wyłoniło się z judaizmu — to się często pisze i mówi, ale pomimo to jest to fałsz... Nie było ciągłości psychologicznej między judaizmem, a chrześcijaństwem, natomiast taka ciągłość istniała między hellenizmem z jednej strony, a chrześcijaństwem z drugiej. To znaczy, że religja Hellenów lepiej przygotowywała umysł do przyjęcia chrześcijaństwa, niż judaizm... Stąd mój paradoks kilkakrotnie już wygłoszony, że prawdziwym Starym Zakonem naszego chrześcijaństwa jest religja Hellenów".

Tak pisze prof. Zieliński i to jest główna teza jego dowodzeń. Twierdzenia tego rodzaju ze stanowiska nauki katolickiej są błędne. Stanowią one skojarzenie z tak modną dziś w hitleryzmie niemieckim nagonką na religję Starego Zakonu. Wszak niedawno asesor Krauze wódz grupy brandenburgskiej wzywał Niemcy do zastąpienia figury „żydowskiego Chrystusa cierpiącego" figurą „bohaterskiego Chrystusa północy". Cały Stary Testament powinien ulec skasowaniu. Świętych miejsc szukać należy nie w Palestynie, ale w Germanji. Krauze wypowiedział się skolei ostro przeciwko żydowskiemu pojęciu grzechu, ujętego „małowartościową" teorją „rabina Pawła".

Podobną drogą, przy akompanjamencie jednak naukowych wywodów, idzie prof Zieliński. Stara się on rozwinąć tezę, że za panowania chrześcijaństwa czerpiącego swe natchnienie z judaizmu, spadła ludzkość ze wspaniałego rozkwitu życia duchowego klasycznej starożytności do stanu barbarzyństwa. Religję mozaizmu przedstawia Zieliński, jako kult krańcowej nietolerancji, zawiści, zarozumiałości, strachu — w przeciwstawieniu do religji antycznych Greków i Rzymian, których politeizm Zieliński uważa za szczyt piękna, prawdy i dobra.

I tu wpada czcigodny profesor w wielką niedorzeczność. Dzisiejszym ludziom, „szukającym Boga" próbuje on ukazać czar antycznej religji — bogów uśmiechniętych, bez troski o jutro, wiodących przyjemny żywot na Olimpie wśród harf i fletów. I Zieliński stara się wmówić w dzisiejszego człowieka: „Oto gdzie tkwi źródło prawdziwego chrześcijaństwa! Oto za czem tęsknisz! Oto bogowie twoi!

A tymczasem autorytety uczonych chrześcijańskich o genezie chrześcijaństwa i związku jego z religją Mojżesza wyraźnie mówią:

„Kult Adama, Noego, Mojżesza i nasz (pisze Duvoisin w swem dziele „Autorité des livres de Moise. P. 3. ch. 2) — to tylko różne stopnie rozwoju tej samej religji, zapowiedzianej Patrjarchom, naszkicowanej w prawie Mojżeszowem, dopełnionej przez Jezusa Chrystusa".

„Kult żydowski i chrześcijański" powiada Perron w dziele „Introduction philosophique a l'histoire de la religion. I. 3. ch. 3. — „jest jedną i tą samą rośliną, której korzenie tkwią w Bogu, Źródle prawdy i życia, której łodygą jest religja Patrjarchów, rozwojem religja Mojżeszowa, a pełną wreszcie mocy i wspaniałości — chrześcijaństwo".

A więc — Krzyż Zbawiciela wznosił się nad wszystkiemi ofiarami Starego Zakonu A więc — kult Synagogi był tylko zarysem kultu chrześcijańskiego, był jutrzenką, poprzedzającą pełnię światła.

Musimy być ostrożni! Nie zawsze pretensjonalność i glorja uczoności chodzą w parze ze ścisłością bezstronnej krytyki historycznej. Natomiast często bywa, że człowiek o wielkiej erudycji, ale o typie racjonalisty apoteozuje to, co posiada bardzo problematyczną wartość. „Niewierzący są najłatwowierniejsi" — zauważył już Pascal.

Prof. Zieliński apoteozuje religję antyczną. Tymczasem powszechnie wiadomo, że np. epoka Cezarów w Rzymie była epoką zabobonu. Marek Aureljusz słuchał wyroczni boskiego węża. Juljan Apostata otaczał się wróżbiarzami... Cezar w chwili wsiadania do powozu odmawiał magiczne formuły... Dla Augusta porządek, w jakim wdziewał obuwie miał rozstrzygać w najdonioślejszych wypadkach całego imperjum... Tyberjusz nie może się ruszyć bez swego astrologa...

Wobec tych faktów mimowoli przychodzą na myśl słowa, które powtarzał św. Klemens Marja Hofbaner: „O quanta credere aportet eos, qui credere nolunt! (O, jakim niedorzecznościom dawać muszą wiarę ci, co wierzyć nie chcą).

Prof. Zieliński wielbiąc pogaństwo religję antyczna, a pognębiając Mozaizm — Stary Zakon, złą robotę prowadzi. Grzebiąc całe życie w koncepcjach staropogańskich, zapomniał o poznaniu zasad katolicyzmu.

Wielu uczonych — powiada Ernest Hello („L'Homme) — zadaje sobie trud dni i nocy nieprzespanych, jeżeli mają obdarować ludzkość jakąś nową wskazówką o starym Greku lub starym Rzymianinie... ale dla zbadania prawdziwej religji czasu nie mają!"

Niech nam czcigodny profesor wybaczy — ale musieliśmy na to zwrócić uwagę, bo to jest sprawa zasadnicza. Wyprowadzanie genezy chrystjanizmu z koncepcji starożytnych pogan przekreśla z gruntu nadprzyrodzoną wartość prawdy odwiecznej dopełnionej przez Chrystusa.

Prof. Zieliński jest wielkim hellenistą, ale słabym znawcą chrześcijaństwa. Wszak nawet Aleksander Wielki nie był uniwersalny. Opowiadają, że Aleksander Wielki rozprawiał w warsztacie Apelia z tak osłupiającą ignorancją malarstwa iż uczniowie Apella chowali się, aby nie wybuchnąć śmiechem w obecności wielkiego monarchy. Największy wojownik świata był ignorantem w malarstwie. Tak samo z zacnym profesorem, jest on Aleksandrem Macedońskim w helleniźmie, ale nieznawcą zupełnie chrystianizmu.

Cz. Wł.

Ile biorą, gdy są w «rozjazdach».

W „Monitorze Polskim" (nr. 161) ogłoszone zostały wysokości djet przy podróżach służbowych, delegacjach, odkomenderowaniach i przeniesieniach urzędników polskich poza granicami państwa.

I tak np. gdy wyjeżdżają zagranicę prezes Rady Ministrów lub marszałek, otrzymuje dziennie 430 zł. djet, natomiast minister, prezes Najwyższej Izby Kontroli pobiera dziennie 400 zł.

Mniejsze djety wyznaczono generałom broni, generałom dywizji, admirałom, prezesowi Sądu Najwyższego, prezesowi Najw. Trybunału Admin., Pierwszemu Prokuratorowi. Ci pobierają dziennie 120 zł., natomiast generałowie brygady, profesorowie, sędziowie i prokuratorzy, generalny inspektor policji, komendant Straży Granicznej, likwidują djety w wysokości 110 zł. dziennie.

Pułkownicy, oficerowie Policji Państwowej w stopniu nadinspektora, inspektora, otrzymują djety w wysokości 105 zł. dziennie.

Natomiast podpułkownicy, majorzy, nadkomisarze itd. pobierają 95 zł. djet dziennych.

Kapitanom, porucznikom, podporucznikom, chorążym, komisarzom, podkomisarzom, aspirantom P. P. przyznano djetę w wysokości 75 zł. dziennie.

Podoficerowie, przodownicy, starsi posterunkowi itd. otrzymują gdy dotknie ich szczęście wyjazdu służbowego zagranicę, 45 zł. dziennie.

No i wreszcie niżsi funkcjonarjusze państwowi, szeregowi, posterunkowi otrzymują djety w sumie 35 zł.

Djety te odnoszą się do wyjazdów pozaeuropejskich, a zmniejszone są one nieco (za wyjątkiem djet dla najwyższych kategoryj urzędników) w razie wyjazdów do krajów europejskich.

A gdy podróż ma charakter reprezentacyjny djety wynoszą ponadto od 130 do 215 zł. dziennie, przyczem w niektórych wypadkach podwyższone być mogą o 50 proc.

Po przeczytaniu wysokości tych djet, niejednemu „szaremu obywatelowi" wymknie się z ust życzenie: Gdyby tak, choćby w randze posterunkowego, wyjechać na miesiąc zagranicę.

Nie doręczają paczek w Berezie Kartuskiej

W myśl zapowiedzi, udzielonych zarówno przez władze centralne administracji ogólnej, jak i przez przedstawicieli włacz administracyjnych województwa poleskiego, komenda obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej miała przyjmować paczki z żywnością i ubraniem, wysyłanem przez rodziny zesłanych do „miejsca odosobnienia".

Zgodnie z tem zezwoleniem szereg osób, których najbliżsi przebywają w Berezie Kartuskiej, wysłało w ciągu ostatnich kilku dni odpowiednie paczki. Paczki te zostały wszystkim wysyłającym zwrócone z jednobrzmiącą adnotacją na opakowaniu: „Nie przyjęto" i z podpisem „Greffner".

Żadnych wyjaśnień rodziny aresztowanych o powodach tego rodzaju zarządzenia nie otrzymały.

Przedłużenie wakacyj?

Podobno w związku z klęską powodzi, która w wielkim stopniu dotknęła młodzież szkolną, będącą na wywczasach w obozach, istnieje projekt przedłużenia feryj letnich dla młodzioży szkół powszechnych i średnich, o tydzień do 10-ciu dni.

Trzeba przyznać, iż urzeczywistnienie tego projektu byłoby słuszne.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Nieoczekiwane echa „Święta Morza".

„Słowo Pomorskie" donosi z Bydgoszczy: Sprawa licznego udziału członków Stronnictwa Narodowego w uroczystościach „Święta Morza" dnia 29 czerwca i w defiladzie organizacyj przybrała charakterystyczny dla panujących obecnie w Polsce stosunków obrót. Kierownik wydziału Młodych Str. Nar., p. Wojciech Lewandowski, który prowadził grupę narodową podczas defilady, wezwany został przez starostwo do wytłumaczenia się, z jakiej racji zorganizował w dniu „Święta Morza" pochód... polityczny.

Co wspólnego z polityką może mieć udział w manifestacji na rzecz morza polskiego tej czy owej organizacji społecznej, sportowej, czy politycznej? zapytuje słusznie „Słowo". Dziwiło nas, że z organizacyj politycznych, szczególnie właśnie powołanych do zamanifestowania łączności narodu polskiego z ideą morską, tylko jedno Stronnictwo Narodowe wzięło udział w manifestacji.

Bardziej jeszcze musi dziwić pretensja starosty bydgoskiego.

Coś jak z... Koepenick

Humorystyczna przygoda.

Osobliwą przygodę opowiada „Robotnik" z jednego z miast województwa białostockiego:

Pewien akwizytor ogłoszeniowy z Białegostoku, nazwiskiem Kawecki, pił w jednej z miejscowych restauracyj. Jakieś zmartwienia rodzinne wzywały go do natychmiastowego powrotu do Białegostoku. Kawecki nie miał jednak ani grosza na bilet autobusowy. Ostatnie pieniądze pozostawił w restauracji, gdzie musiał zapłacić zgóry. W autobusie zaś nie chciano mu skredytować przejazdu, za to poradzono, aby zwrócił się do wydziału Opieki społecznej po zasiłek na podróż.

Nie mając innego wyjścia, Kawecki zatelefonował do starostwa, przypuszczając, że może władze pomogą mu jakoś Telefon odebrał sam starosta. Kiedy usłyszał nazwisko Kawecki, a następnie „auto" — był przekonany, że telefonuje do niego dyr. dep. min. spr. wewn. Kawecki, który prosi o auto. Starosta zapytał uprzejmie, dokąd panu dyrektorowi auto posłać.

Akwizytor, zdziwiony taką uprzejmością i natychmiastowem załatwieniem jego prośby, oświadczył, żeby auto przysłał na szosę białostocką, gdzie będzie oczekiwał. Tak się też stało.

Po chwili Kawecki jechał starościńskim autem do Białegostoku.

W Białymstoku wszystko się wyjaśniło, Kaweckiego, po przybyciu do miasta, powitano w mało uroczysty sposób i wysadzono z auta. Tłumaczył się, że nie podawał się bynajmniej za dyrektora departamentu, nazywa się przecież Kawecki!

KRONIKA.

Ratujmy powodzian!

Biuro ogólnopolskiego komitetu pomocy ofiarom powodzi mieści się w gmachu prezydjum Rady ministrów, Krak. Przedmieście 46-48, tel. 555-00.

Ofiary wpłacać należy do P. K O. na konto ogólnopolskiego komitetu pomocy ofiarom powodzi w Warszawie Nr. 2 200, lub na konto komitetów wojewódzkich.

Dla woj. wileńskiego konto czekowe P. K. O. otrzymało Nr. 15.500.

Teatr Lutnia śpieszy z pomocą powodzianom.

Wczoraj p. wojewoda przyjął dyr. Smiałowskiego i p. Wyrwicza, którzy zaofiarowali się z urządzeniem koncertu na rzecz powodzian w Małopolsce.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

— Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem ze skłonnością do burz, zwłaszcza w nocy. Bardzo ciepło. Słabe, chwilami umiarkowane wiatry z zachodu.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Sukc. Augustowskiego — ul. Kijowska Nr. 2 (telef 16-31), Frumkina — ul. Niemiecka Nr. 23 (telef. 3-29) i Rostowskiego — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysockiego — ul. Wielka 3 (tel. 11-99), oraz wszystkie na Śrzedmieściach, prócz Śniadeckich.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Centralna Rada Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, niniejszem ogłasza że Msza św. w dzień Patrona Towarzystwa odprawioną zostanie w kościele O. O. Misjonarzy w niedzielę 22 b. m o godz. 9 ej, na którą zaprasza wszystkich członków i sympatyków.

Zarząd.

Z MIASTA.

— O obniżenie taksy dorożek samochodowych Opracowany jest projekt obniżenia dotychczasowej taryfy za przejazdy dorożkami samochodowemi. Obecna taryfa wynosi 1 zł. za pierwszy kilometr i 80 gr. za każdy następny. Władze projektują obniżenie taksy: 1-szy kilometr — 80 gr., każdy zaś następny — 50 gr. Wprowadzenie jednak tego projektu uległo zwłoce ze względu na sprzeciw właścicieli taksówek oraz sprzeczne opinje zainteresowanych organizacyj gospodarczych. W związku z tem Urząd Przemysłowy, który sprawę tę reguluje, postanowił zasięgnąć opinji nowej Rady Miejskiej.

— Kontrola liczników taksówek. Ostatnio coraz liczniej napływają skargi na nieregularne działanie liczników w dorożkach samochodowych. Za przejazd na jednej i tej samej przestrzeni licznik wybija różne sumy, przyczem odchylenia są znaczne. Sprawa ta była przedmiotem obrad w Izbie Przemysłowo-Handlowej, która wystosowała do miarodajnych władz wniosek o uregulowanie liczników. Izba proponuje przeprowadzać stałą kontrolę liczników, by działanie ich nie narażało pasażerów na przykre niespodzianki. Dotychczas kontrola taka przeprowadzana była raz do roku. Obecnie wniosek Izby Przemysłowo-Handlowej jest brany poważnie pod uwagę i należy przypuszczać, że już w najbliższym czasie władze przystąpią do stałej perjodycznej kontroli liczników. Projektuje się przeprowadzanie takiej kontroli regularnie co miesiąc.

— Cyrk Staniewskich opuszcza Wilno. Od tygodnia bawiący w naszem mieście popularny i słynny Cyrk Staniewskich opuszcza Wilno, mimo olbrzymiego sukcesu artystycznego i kasowego. Obecny program bezsprzecznie przewyższa wszystkie dotychczasowe, każdy numer jest oddzielną dla siebie atrakcją.

W niedzielę w nocy dnia 22 lipca Cyrk wyjeżdża, wobec tego Dyr. Cyrku urządziła miłą niespodziankę: na wszystkie przedstawienia wchodzą 2 osoby za jednym biletem.

W sobotę 21 lipca i w niedzielę 22 lipca odbędą się po 2 przedstawienia o godz. 4,15 popoł. i 8,15 wiecz. na które również wchodzą 2 osoby za jednym biletem.

SPRAWY MIEJSKIE

— Celowe zarządzenie. W jednym z poprzednich numerów donosiliśmy o niebywałem zajściu na rzeźni miejskiej, gdzie kasjerka rzeźni w arogancki sposób zignorowała zarządzenie swego zwierzchnika.

Jak wiadomo, chodziło o wypłacenie handlarzom trzody chlewnej wpłaconych przez nich sum na poczet opłat od uboju wieprzy, które później okazały się chore i przez to niezdatne do użytku na konsumcję. Według ustawy, pieniądze, wpłacone za chore bydło, podlegają zwrotowi. Kierownik rzeźni polecił kasjerce je zwrócić, lecz ona nie spełniła tego zarządzenia, oświadczając, iż nie chce sobie tem głowy zawracać.

W związku z tem interwenjowała Centrala Chrześc. Związków Zaw. w Magistracie. Magistrat wydał tegoż jeszcze dnia zarządzenie, nakazujące zwracać wpłacone pieniądze jako opłatę od uboju za bydło, które było chore.

— Kłopot zarządu miasta z „Tommakiem". Jak już przed kilku dniami donosiliśmy, między Zarządem miasta i przedstawicielami Saurera osiągnięte zostało ustne porozumienie co do warunków nowej umowy, regulującej sprawę komunikacji miejskiej. Warunki osiągniętego porozumienia podaliśmy już („Tommak" zgodził się wpłacać miastu rocznie 40.000 zł.). Przedstawiciele Saurera zobowiązali się przedłożyć miastu tekst umowy na piśmie. Do dzisiejszego dnia jednak nie podjęli kroków w kierunku prawnego zawarcia nowej umowy.

W związku z tem ze źródeł oficjalnych dowiadujemy się, że Zarząd miasta zamierza wystąpić przeciwko „Tommakowi" na drogę sądową, o ile do powrotu z urlopu prezydenta miasta przedstawiciele Towarzystwa komunikacyjnego nie podejmą kroków o zalegalizowanie i podpisanie nowej umowy.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— Wolą przebywać w areszcie. Ostatnio zauważono charakterystyczne zjawisko. Skazani w trybie administracyjnym na grzywnę z zamianą na areszt nie wpłacają często nawet drobnych kwot i dobrowolnie idą do aresztu by odbyć karę. Przyczyną tego jest prawdopodobnie ciężka sytuacja materjalna, nawet ludzie, dla których zapłacenie niewielkiej sumy nie stanowiło poważniejszego uszczerbku, wolą jednak areszt, niż wydatek.

SPRAWY KOLEJOWE.

— Koleje dla dzieci. Dyr. Okr. Kolei Państw. w Wilnie zawiadamia, że impreza dobroczynna „Polskie Koleje Państwowe dla dzieci" została przedłużona do dnia 25 bm. włącznie.

POCZTA I TELEGRAF.

— Papier listowy w komunikacji lotniczej. Władze pocztowe wprowadzają inowację w postaci specjalnego papieru listowego dla korespondencji lotniczej. Urzędy pocztowe sprzedawać będą koperty z nadrukiem „lotnicza—par avion" o określonych wymiarach i wadze nie przekraczającej razem z arkuszem do pisania 3,8 g. Za kopertę wraz z papierem listowym pobierana będzie opłata w wysokości 5 groszy.

SPRAWY WOJSKOWE.

— Kandydaci na oficerów zawodowych Korpusu Sądowego. Komendant P.K.U. Wilno-miasto podaje do wiadomości, że w bieżącym roku będą przyjmowani kandydaci na oficerów zawodowych Korpusu Sądowego urodzeni w roku 1908 1909, 1910 i później.

Ubiegający się winni wnosić prośbę drogą służbową do Dep. Sprawiedliwości M. S. Wojsk. do dnia 15. VIII. 1934 roku.

Prośby nadesłane w terminie późniejszym nie będą rozpatrywane

Do próśb należy dołączyć: 1) świadectwo urodzenia, 2) świadectwo ukończenia szkoły podchorążych rezerwy i 3) świadectwo ukończenia studjów prawniczych.

SPRAWY PODATKOWE.

— Słuszne zarządzenie. Do nowej ordynacji podatkowej ma być wydane rozporządzenie wykonawcze, dotyczące przeprowadzenia lustracyj, rewizyj podatkowych i t. d. Wprowadzona będzie zasada, że odwiedzanie lokali przedsiębiorstw handlowych i fabrycznych odbywać się musi w porze najmniej zakłócającej normalny bieg pracy. Wszelkie lustracje przeprowadzane mają być w myśl nowego rozporządzenia w dnie powszednie.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— O zwiększenie eksportu wyrobów rzemieślniczych. Władze centralne wydelegowały dyrektora wileńskiej Izby Rzemieślniczej p. Młynarczyka do Holandji, Belgji i Anglji celem nawiązania stosunków z tamtejszymi importerami i zorjentowania się na miejscu o możliwości wyzyskania wymienionych rynków dla eksportu artykułów rzemiosła wileńskiego. P. Młynarczyk wyjeżdża w przyszłym miesiącu.

— Powodzenie tac wileńskich. W najbliższym czasie odejdzie z Wilna transport tac, wykonanych przez rzemieślników wileńskich na zamówienie importerów amerykańskich. Pierwszy transport próbny został przyjęty z uznaniem, to też Ameryka Północna udzieliła Wilnu znaczniejszych zamówień. Ponieważ jednocześnie wyrobem tac wileńskich zainteresował się rynek angielski bezrobocie w tej branży rzemieślniczej zostało całkowicie zlikwidowane.

Wilno w oczekiwaniu członków II Zjazdu Polaków z zagranicy.

Rada organizacyjna Polaków z zagranicy zwołuje w początku sierpnia rb. zjazd Delegatów Polonji Zagranicznej. Będzie to walny sejm ludności polskiej, zamieszkującej w liczbie 8 miljonów kraje i państwa całej kuli ziemskiej.

Program zjazdu obejmuje wycieczki do wszystkich dzielnic kraju. Przewidziany jest przyjazd do Wilna grupy 30 osób z pośród uczestników zjazdu.

Podobnie jak w innych dzielnicach Rzeczypospolitej i w Wilnie na wezwanie Rady utworzył się komitet obywatelski przyjęcia uczestników II Zjazdu Polaków z zagranicy i „Dnia Polaka z zagranicy" pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Wiktora Maleszewskiego.

Na kilku odbytych posiedzeniach komitet opracował program 3-dniowego pobytu w Wilnie naszych rodaków z zagranicy. W programie uwzględniono zwiedzanie zabytków, wycieczki do Trok i Werek oraz poglądowe informacje o wysiłkach gospodarczych i kulturalnych dzisiejszego Wilna.

Komitet, zdając sobie sprawę z doniosłości akcji związania węzłami uczuciowemi i kulturalnemi naszych rodaków z poza granic Rzeczypospolitej z Macierzą nie wątpi w to że całe społeczeństwo wileńskie wesprze moralnie i materjalnie poczynania komitetu. Dlatego też komitet postanowił informować społeczeństwo drogą prasy o wszystkich pracach przygotowawczych, związanych z organizacją pobytu Polaków z zagranicy w Wilnie.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— Kredyty dla rzemiosła. W najbliższym czasie podobno ma być przekazane Wileńszczyźnie 500.000 złotych na kredyt długoterminowy rzemieślniczy. Z sumy tej rzemieślnicy będą mogli zaciągać pożyczki na ulepszenie i podniesienie techniki swych warsztatów pracy.

Niezależnie od powyższego, Izba Rzemieślnicza rozporządza obecnie kredytem w wysokości 200.000 złotych. Z tego źródła pożyczki rzemieślnicze będą wydawane najwyżej na przeciąg półtora roku.

— Nowy zarząd stolarzy. W lokalu przy ul. Metropolitalnej 1 odbyło się zebranie członków Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Stolarzy, na którem, po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych, wybrano nowy zarząd w składzie: pp. Edwarda Paszkowskiego (prezes), Aleksandra Kuszelewskiego (wiceprezes), Władysława Buchowskiego (skarbnik) i Aleksandra Nieciekiego (sekretarz). Na ławników powołano: pp. Ludwika Apanowicza Aleksandra Borkowskiego, Pawła Bujkę, Stanisława Brasela i Jana Saulewicza.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Rokowania z robotnikami w tartakach. Wczoraj w Inspektoracie Pracy odbywała się konferencja właścicieli tartaków z robotnikami. Przedmiotem obrad była sprawa podpisania nowej umowy zbiorowej. Dotychczasowa umowa wygasa w sierpniu, zaś przy sporządzaniu nowej robotnicy chcą otrzymać 15 procent podwyżki w stosunku do płac otrzymywanych obecnie. Robotnicy swe żądania motywują lepszą sytuacją tartaków, których interesy znacznie poprawiły się. Konferencja narazie nie doprowadziła do porozumienia.

— Uciekają z „Tommaku". Z chwilą uruchomienia przez kolej państwową pierwszych wozów międzymiastowej komunikacji autobusowej, wielu monterów i kierowców porzuciło pracą w „Tommaku" i przeszło na służbę w państwowej komunikacji zamiejskiej. Pracę otrzymali bez nadzwyczajnych wysiłków, gdyż pracując na wozach saurerowskich, znali je dobrze, a jak wiadomo, autobusowa komunikacja zamiejska posługuje się wozami firmy „Saurer".

Obecnie znów 7 monterów i kierowców porzuciło „Tommak" i wyjechało do Białegostoku, gdzie się znajduje centrala komunikacji zamiejskiej.

SPRAWY SZKOLNE.

— 2800 dzieci wstępuje do szkół. W roku bieżącym przyrost dzieci do szkół powszechnych będzie specjalnie duży. Jak obliczają władze szkolne, do I oddziału przybędzie 2800 nowych dzieci.

WYPADKI.

— Nieznany topielec. Wczoraj w godzinach popołudniowych w pobliżu parku w Zakrecie wyłowiono z Wilji płynące z biegiem rzeki zwłoki nieznanego mężczyzny w wieku około 25—30 lat. Ponieważ topielec był nagi, należy przypuszczać, że jest to ofiara kąpieli. Zwłoki przewiezione zostały do kostnicy przy szpitalu św. Jakóba.

— Zabity przez wartownika. Wczoraj o godz. 6 min. 30 w Hrybiszkach został postrzelony przez wartownika wojskowego w plecy i zmarł przed przybyciem pomocy lekarskiej Stanisław Jasiewicz, zam przy ul. Środkowej 8. Jasiewicz, pasąc krowy, zbliżył się do objektów wojskowych, nie reagując na wezwanie, by się zatrzymał, skutkiem czego ten użył broni, raniąc śmiertelnie Jasiewicza. Dochodzenie prowadzone jest przez policję wspólnie z żandarmerją.

— Zamach samobójczy. Romanowska Anna (Filarecka 70), lat 18, w celach samobójczych napiła się jodyny. Pogotowie Ratunkowe odwiozło desperatkę do szpitala Św. Jakóba, w stanie niezagrażającym życiu. Przyczyny targnięcia się na życie nie ustalono.

— W Biurze Pośrednictwa Pracy (Subocz 22) nagle zasłabł Chmyłkowski Wiktor (Nadleśna 85) lat 64. Pogotowie Ratunkowe odwiozło chorego do szpitala żydowskiego, w stanie niezagrażającym życiu.

Budowa pomnika Mickiewicza.

W ostatnich dniach bawił w Wilnie prof. rzeźbiarz H. Kuna w związku z budową pomnika Adama Mickiewicza. P. Kuna, który już prawie ukończył płaskorzeźby i przygotował postać wieszcza do odlewu obecnie finalizuje sprawę budowy fundamentu i odlewu figury w bronzie. Podobno jeśli nie nastąpi zwłoka z braku funduszów, pomnik będzie ukończony i odsłonięty w roku przyszłym.

Teatr i muzyka

— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś premjera farsy wiedeńskiej Franka Arnolda „Zgorszenie publiczne" obfitujące w szereg zabawnych sytuacji i nie frasobliwy humor. Główną postać muzyki gra N. Wilmska, konsula Nigerji — L. Wołłejko, Katona moralności i czystości rasy — K. Dejunowicz, poza tem biorą udział: Z. Molska, R. Suchecka, A. Pawłowska, M. Pawłowska, J. Pytlasińska, J. Wasilewski, A. Łodziński.

— Popołudniówka. W niedzielę po cenach propagandowych przedostatni występ Z. Barwińskiej i J. Woskowskiego w doskonałej komedji Verneuil'a „Musisz się ze mną ożenić".

— Teatr muzyczny „Lutnia". — Dziś wspaniała operetka F. Lehara „Paganini" w pierwszorzędnej obsadzie scenicznej z Janiną Kulczycką i Radzisławem Peterem. Będzie to jedno z ostatnich przedstawień tej wartościowej operetki. Ceny propagandowe.

— Popołudniówka. Jutrzejsze widowisko popołudniowe po cenach propagandowych wypełni doskonała operetka Lehara „Paganini".

— „Katia - tancerka". We wtorek najbliższy odbędzie się premjera melodyjnej operetki J. Gilberta „Katia-tancerka". W roli Kati Kariny wystąpi J. Kulczycka Rolę zaś księcia Kerugi odtwarza H. Peter.

— Widowisko na wykup samolotu w „Lutni". W środę najbliższą w pierwszym dniu pobytu braci Adamowiczów w Wilnie teatr muzyczny „Lutnia" urządza specjalne przedstawienie, z którego czysty zysk przeznaczony zostanie na wykupienie samolotu Adamowiczów. Na przedstawieniu obecni będą bohaterzy przestworzy. Bilety po cenach normalnych już są do nabycia w kasie teatru „Lutnia".

Polskie Radjo Wilno

Sobota, dnia 21 lipca.

6.30: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dzien. por. Chwilka Pań domu. Rozmaitości. 11.57: Czas. Hejnał. Kom. met. Przegląd prasy. 12.10: Muzyka lekka z Ciechocinka. Dzien. poł. 13.05: Koncert kameralny (płyty). Wiadomości eksportowe. Giełda rolnicza. 16.00: Muzyka lekka. 17.00: Słuchowisko dla dzieci. 17.25: Pieśni, duety i arje. 18.00: „Co czytać?" — felj. 19.15: Utwory fort. Nawrockiego. Wiad. sportowe. Wil. komun. sportowy. 20.00: Koncert muzyki polskiej. 20.30: „Północno-Wschodnie zawody" — felj. lotniczy. 20.40: Piosenki w wykonaniu Hanki Ordonówny. 21.00: Trąbka i capstrzyk z Gdyni. Dzien. wiecz. 21.12: Muzyka lekka. 22.00: Pogadanka aktualna. 22.10: Muzyka lekka z płyt. Kom. met. 23.05—24.00: Muzyka taneczna.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Radjo świąteczne.

Przeglądając program audycyj radjowych na niedzielę 22 b. m., zauważymy niezwykłe urozmaicenie w charakterze audycyj. Naogół przeważają audycje o charakterze lekkim, by tak rzec, „wypoczynkowym", jak zwykle zresztą w dnie świąteczne. A więc np. rozgłośnia wileńska daje w tym dniu dwie audycje wesołe, pierwsza to słuchowisko pg. noweli znanego humorysty rosyskiego Doroszenki p. t. „Niewłaściwe pięty". Wykonane będzie o godz. 19. Następnie znany miłośnikom „kukułki wileńskiej" autor dowcipnych tekstów Konstanty Gałczyński nadesłał z wakacyj feljeton humorystyczny p. t. „O zużytkowaniu owadów w gospodarstwie wiejskiem" (godz. 22).

Transmisje z życia.

W programie niedzielnym znajdziemy o godz. 9,25 reportaż o charakterze społecznym, który zapozna radjosłuchaczy z życiem dzieci na półkolonji kolejowej w Ponarach oraz reportaż sportowy o godz. 16,45. Będzie to transmisja fragmentu meczu tennisowego z Warszawy, który rozegrany zostanie między Polską a Belgją w zawodach o „Puhar Davi a".

Szlakiem Mickiewiczowskim

poprowadzi radjosłuchaczy całej Polski w niedzielę o godz. 13,45 p. Adam Tański, który będzie mówił przed wileńskim mikrofonem o kraju lat dziecinnych twórcy „Pana Tadeusza". Feljeton ten transmitowany będzie z Wilna przez wszystkie rozgłośnie.

Jak żyje Wilno?

Ważnem zdarzeniem propagandowem będzie wielki reportaż pod powyższym tytułem, zorganizowany przez Radjo Wileńskie. Jest to audycja przedewszystkiem „na eksport", ale słuchać jej mogą również z pożytkiem i rdzenni wilnianie. Transmisja reportażu przez wszystkie stacje radjowe w Polsce odbędzie się w poniedziałek 23 lipca o godz. 19,15 i trwać będzie 35 minut.

Silni na lądzie i w powietrzu — nie bądźmy bezbronni na morzu.

Strajk na robotach miejskich trwa,

Ostatnio rozszerzył się na 150 innych robotników miejskich.

W związku z włoskim strajkiem robotników kanalizacyjnych wczoraj w południe odbyła się w Inspektoracie Pracy konferencja przedstawicieli robotników z Zarządem miasta, reprezentowanym przez wiceprezydenta inż Jensza i inż. Puńskiego. Robotnicy wysunęli szereg żądań, a mianowicie przejścia na robotach kanalizacyjnych z systemu akordowego na płacę dzienną, przyczem zażądali za dniówkę 4 do 5 złotych.

Wiceprezydent Jensz zażądał przedewszystkiem, by robotnicy opuścili okupowany teren pracy, stawiając to jako warunek „sine qua non", dla załatwienia zaś wynikłego zatargu zaproponował wyłonienie komisji mieszanej, która zajęłaby się ewentualną zmianą obecnych stawek akordowych, sprzeciwił się jednak zasadniczo zmianie systemu pracy.

Wobec zasadniczych różnic konferencja nie dała pozytywnego rezultatu. Robotnicy nie opuszczają na ul. Witoldowej terenu pracy, kontynuując nadal strajk włoski.

Wczoraj wybuchł strajk wśród robotników, zatrudniowych przy regulacji brzegów Wilji (naprzeciw Elektrowni miejskiej). Pracę porzuciło około 150 osób. Strajk wybuchł podobno bez żadnej ingerencji ze strony strajkujących robotników wodociągowo-kanalizacyjnych.

Powodem wybuchu strajku była również sprawa wynagrodzenia za pracę.

Czy projekt reorganizacji systemu leczenia w Ubezpieczalni Społecznej będzie wprowadzony w życie?

Swego czasu Ministerstwo Opieki Społecznej opracowało projekt reorganizacji systemu leczenia w Ubezpieczalniach Społecznych Wspomniany projekt dotyczył wyłącznie miast nieuniwersyteckich. ale jakimś dziwnym trafem Wilno też wliczoni do tych miast, dlatego chcemy poświęcić tej sprawie kilka słów.

Projekt ministerjalny wprowadził bardzo wielkie zmiany w samym sposobie udzielania pomocy lekarskiej. Kasował dotychczasowy system. Zamiast więc, jak obecnie jest, leczenie pacjentów przez lekarzy specjalistów, miały być utworzone przychodnie rejonowe. Wilno miano podzielić na 12 okręgów. W każdym zaś okręgu znajdowałby się jeden lekarz rejonowy, który miałby za zadanie leczenie pacjentów od wszystkich chorób, a więc zarówno od gruźlicy, zapalenia płuc, bólu zębów, czy zatrucia, jak i od wszelkich chorób zakaźnych, wenerycznych itd. itd.

Oczywiście, niesposób znaleźć takich uniwersalnych lekarzy. I dlatego większość pacjentów wychodziłaby od doktora niezadowolona, gdyż nie wiedzianoby na co są chorzy. Z drugiej zaś strony, gdy uświadomimy, że taki lekarz rejonowy miałby dziennie po 30—40, a może i więcej interesantów, można sobie wyobrazić, jakby wyglądało leczenie. Przedewszystkiem każdy z chorych byłby badany pobieżnie, a w nielicznych zaledwie wypadkach zdołanoby określić rodzaj choroby.

Niezależnie od tego miała być urządzona przychodnia lekarzy specjalistów, których na Wilno miało być aż ...sześciu. Do lekarza specjalisty można byłoby dostać się jedynie na skutek skierowania, wydanego przez doktora rejonowego.

Tak samo lekarze specjaliści, jak i lekarze rejonowi byliby zawaleni robotą. I tak dość wielkie ciągną się przed okienkami w Ubezpieczalni kolejki, ale można jeszcze dotrzeć do lekarza. a wówczas prawdopodobnie kolejki znacznieby się wydłużyły i niejeden dzień trzeba byłoby zmarnować zanim uzyskałoby się pomoc lekarską.

To są zasadnicze zmiany, które przewidywał wspomniany projekt.

Są, rzecz oczywista, drobniejsze zmiany, lecz jednakże nie mają one tak istotnego znaczenia, jak wyżej przytoczone.

Co do realizacji tego projektu, to narazie nic nie słychać. Jak nas informują, władze centralne uznały go za nieżyciowy i nie zamierzają narazie realizować.

Byłoby to najlepsze wyjście. Ale może i tak się wszystko złożyć, że ni stąd ni zowąd wydobędzie się projekcik z zakamarków biur ministerjalnych i w pięć minut go się uchwali.

m. r. s.

Ostatnie chwile G. P. U.

Ludność sowiecka żywo interesuje się niedawno ogłoszonym dekretem o utworzeniu komisarjatu dla spraw wewnętrznych i likwidacji G. P. U. (państwowego zarządu potycznego — policji politycznej).

W okresie walk rewolucyjnych istnienie takiej instytucji uważano za konieczność, co uznawał zresztą i sam Lenin a po nim Stalin. Po śmierci Lenina Stalin popierany przez G. P. U. utrwalił swą moc i usunął opozycjonistów z prawej i lewej strony. Przewodniczący kollegjum G. P. U. Menżyński był „zausznikiem Stalina". Po śmierci Menżyńskiego na czele G. P. U. stanął Jagoda. Ale w najwyższych kołach sowieckich poczęła wyrastać opozycja tych, którzy uważali G. P. U. za przeżytek rewolucji i obawiali się, aby nieograniczona władza tej instancji nie doprowadziła do podwójnych rządów w ZSSR.

W ostatnim czasie pogląd ten podzielił i Stalin To było dla Stalina pobudką do wydania dekretu o likwidacji G. P. U. i zorganizowaniu komisarjatu spraw wewnętrznych.

Uskuteczniając plan, najwyższe czynniki wybrały linję pośrednią. Na czoło nowego komisarjatu zorganizowanego dla spraw wewnętrznych powołano dotychczasowego kolegjum G. P. U., Jagodę. Okoliczność ta świadczy o tem, że reforma nie ma charakteru radykalnego, tylko ewolucyjny.

Funkcja G. P. U., wprawdzie w pomniejszych rozmiarach powierzona została „Specjalnej radzie przy komisarjacie spraw wewnętrznych", którą wyposażono w prawo deportacji, zesłań, więzień w obozach koncentracyjnych, wysiedleń z granic ZSRR itp., Komisarz Jagoda może zatwierdzić kary zaopatrzone przez wspomnianą radę, lecz rada ta nie może wymierzyć największej kary tj. kary śmierci.

Wyrok kary śmierci w przyszłości może wydać w Rosji sowieckiej tylko normalny sąd, po zatwierdzeniu przez Najwyższy Trybunał.

W komisarjacie spraw wewnętrznych skoncentrowane są w szeregu departamentów wszystkie organa wykonywujące administrację państwa. Komisarjat zostai przetworzony w ministerjum spraw wewnętrznych.

Rewolucyjna działalność Jagody który pochodzi z kraju należącego obecnie do Polski rozpoczęła się w Nowgorodzie (obecnie Gorkij). Tam kierownikiem ruchu rewolucyjnego był przyszły przewodniczący Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego J. Swerdłow. Jagoda zbliżył się do Swerdłowa, wykonywał wszystkie jego rozkazy, za jego pośrednictwem zaznajomił się z Maksymem Gorkim i w ten sposób zbliżył się do najwyższych osobistości rosyjskiego ruchu rewolucyjnego.

Po przewrocie Swerdłowa polecił Jagodę przewodniczącemu Czerezwyczajki, przetworzonej potem w w G. P. U., Dzierżyńskiemu. Wkrótce potem Jagoda został mianowany sekretarzem G. P. U. a potem, za czasów Menżyńskiego zastępcą przewodniczącego. Po śmierci Menżyńskiego został przewodniczącym kolegjum G. P. U. i na tem stanowisku pozostał aż do ostatniego czasu kiedy rada komisarzy ludowych, reorganizując administrację państwową, powołała go na stanowisko kierownika komisarjatu spraw wewnętrznych.

Henryk Jagoda należy do grupy młodych sowieckich czynników; obecnie liczy dopiero lat 42.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Nowa instrukcja B. G. K.

o kredytach rzemieślniczych.

Bank Gospodarstwa Krajowego wydał do oddziałów swoich nową instrukcję w sprawie kredytów rzemieślniczych. W miejscowościach, w których komunalne kasy oszczędności zrzekły się rozprowadzenia kredytów dla rzemiosła, czynności te mają być powierzane spółdzielniom kredytowym postawionym należycie pod względem sprawności technicznej i finansowej.

Czasokres administrowania kredytami rzemieślniczemi został przedłużony do 18 miesięcy. Przedstawiciele izb rzemieślniczych mogą i powinni brać udział w pracach komitetów dyskontowych w zakresie kredytów dla rzemiosła.

Stawki oprocentowania kredytów rzemieślniczych zostały utrzymane na poziomie 6,25 proc. dla weksli z terminem 3-miesięcznym i 7 proc. dla weksli z terminem 6-miesięcznym. Instytucje rozprowadzające kredyty mogą brać tylko 2 proc. ponad stopę Banku Gospodarstwa Krajowego.

Z KRAJU.

Omijać Ponaryszki—24 b. m. ćwiczenia minerskie.

W dniu 24 b. m. około godz. 14 w rejonie Ponaryszek przeprowadzone zostaną przez oddziały wojskowe ćwiczenia minerskie połączona z wybuchami. Ze względu na bezpieczeństwo osobiste, przebywanio osób postronnych na terenie Ponarcszek w czasie trwania ćwiczeń jest niedozwolone.

Pożar pod Nieświeżem.

NIEŚWIEŻ (Pat). W nocy z dnia 17 na 18 lipca b. r. we wsi Jabłonowszczyzna, gminy Horodzkiej, w zagrodzie jednego z mieszkańców tej wsi wybuchł pożar z nieustalonej dotychczas przyczyny, wskutek którego spłonęło 11 stodół i 8 domów mieszkalnych. Straty wynoszą przeszło 25.000 zł.

Opłakane skutki nieoględności.

Wielki pożar we wsi Koreniowo.

WILEJKA. We wsi Koreniowo, gm. ilskiej, wybuchł pożar, w czasie którego spaliło się 7 domów mieszkalnych, 10 chlewów, 4 stodoły i spichrz, na szkodę 7-miu gospodarzy. Poszkodowani straty obliczają na sumę 9100 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem w domu jednego z gospodarzy.

Stan urodzajów

w północnych powiatach Wileńszczyzny.

Tegoroczne zbiory zapowiadają się lepiej, niż roku zeszłego.

Zbóż chlebowych na potrzeby lokalne, jak można sądzić, wystarczy. Nawet tereny w ubiegłym roku głodujące tyle zboża, jak i lat dawnych zapewne zbiorą.

Żniwa rozpoczną się wcześniej niż zwykle, jeszcze w ostatnich dniach lipca. Na gruntach ciężkich zbiory będą znacznie lepsze, niż na glebach piasczystych. Powodem tego jest zbyt mało deszczów dla gruntów łatwo przepuszczalnych.

Zbiory siana i koniczyny wyjątkowo małe, gdyż wskutek chłodów i suszy pierwszy porost łąk jest ogromnie nikły. Przeciętnie zaledwie 40 proc. się zbiera paszy. A że zboże bardziej się rozwijało w kłos, niż w słomę, rok ten dla inwentarza zapowiada się źle.

We wsiach wielu nosi się z myślą częściowego wyzbycia się inwentarza w obawie, że nieuda się obecnie posiadanej ilości bydła wyżywić przez zimę.

Jarzyna dobra, wszędzie lepsza zasiana wcześniej. Deszcze i ostatnie dni ciepłe, zdecydowały o zadawalających urodzajach. Udały się najbardziej groch i lny.

W roku bieżącym, dzięki szerokiej propagandzie i ostatnio lepszym cenom, zasiewy lnu znacznie zwiększono.

Spodziewać się można na jesieni znacznej podaży na rynkach siemienia i włókna lnianego. Nasuwa się konieczność zapewnienia zbytu na te produkta jak i ustabilizowania cen zapobiegających wyzyskowi i spekulacji, tembardziej że większość rolników widzi jedyną możliwość zdobycia pieniądza tylko za len.

Narazie przyszły zbiór kartofli zapowiada się dobrze o ile będzie ciepło i będą przechodziły w miarę deszcze, można mieć nadzieję, że kartofle obrodzą.

Pożądane jest zwiększenie kontyngentów dla gorzelni i zapewnienie zbytu na świnie.

Sady przeważnie są zjedzone przez robactwo. Nieliczne ogrody, których ta klęska dotknęła, dadzą zbiór jabłek zimowych o 50 — 60 proc. mniejszy, niż w roku 1932.

Wisien jest dużo, ale jagody są wyjątkowo drobne.

I. P.

Urodzaj w pow. wileńskim.

Urodzaj w pow. wileńsko-trockim jest nieszczególny. Podczas gdy w innych powiatach zbiory zapowiadają się przeciętne, a w niektórych nawet dobre, w powiecie wileńsko trockim zboża i rośliny okopowe w większości wypadków wydały zły plon.

Przyczyny tego szukać należy w braku deszczu i od dłuższego czasu trwających upałach. Niezależnie od tego w niektórych miejscowościach kartofle ścięły przymrozki, co ujemnie wpłynęło na ich rozwój.

Najskutecniej walkę z żebractwem można prowadzić za pomocą bonów jałmużniczych „Caritas".

SPORT

Lekkoatleci polscy w Rydzy.

Polska lekkoatletyka przeżyje jeszcze jeden ciekawy moment sportowy. Będzie nim właśnie Trójmecz Bałtycki, zorganizowany w Rydze między Łotwą, Estonją i Polską.

Znaczenie Trójmeczu jest bardzo wielkie. Wartość zwycięstwa jest doceniana przez wszystkich, ale tylko nie przez Polski Związek Lekkoatletyczny, który nie postarał się, by wysłać do Rygi pełny skład reprezentacji Polski.

Drużyna nasza pojechała w składzie osłabionym. Z zawodnikami porozumiewano się w ostatnich chwilach przed odjazdem pociągu z Warszawy i rzecz oczywista, że kilku czołowych zawodników nie mogło pojechać.

Daj Boże żeby wszystko było w porządku, ale trudno będzie bardzo łatać dziury rezerwowymi biegaczami.

Reprezentacja wyjechała ostatecznie w składzie: Heljasz, Sznajder, Turczyk, Siedlecki, Lukchaus, Wieczorek, Biniakowski, Kucharski, Hoffman, Lesicki, Trojanowski, Fiałka, Szymański i Kusociński. Ten ostatni jedzie wprost z Kolonji, gdzie zajął jak wiem, pierwsze miejsce.

Lekkoatleci z Warszawy do Wilna przyjechali wagonem sypialnym, a z Wilna do Rygi pojechali trzecią klasą.

Kierownik drużyny p. kpt. Baran opiekuje się po ojcowsku zawodnikami, którzy są w dobrych humorach. Smutnym jest tylko Heljasz, który źle się czuje, bo grypa wycieńcza coraz bardziej organizm. Heljasz ma jednak nadzieję, że odniesie zwycięstwo w pchnięciu kulą.

W reprezentacji naszej brak Pławczyka, którego zastąpi Lukchaus, skacząc z Hoffmanem.

Nie pojechał również Nowosielski, który miał biegać 110 mtr. przez płotki. Zastąpi go Sznajder lub Siedlecki, który startować będzie z Wieczorkiem.

Prawie beznadziejnie przedstawia się sprawa sztafety 4×400 mtr. Brak nam czwartego biegacza. Kpt Baran w rozmowie z przedstawicielem naszego pisma oświadczył, że zamierza uprosić Kusocińskiego, który pobiegłby z Biniakowskim, Lesickim i Kucharskim.

Od sztafet zależy w dużej mierze zwycięstwo, bo sztafety mierzą się podwójnie.

Biorąc pod uwagę, że skład nasz jest osłabiony, trudno liczyć na zwycięstwo, zresztą kilka razy poślizgała się już nam noga w Trójmeczach. Zdobywali pierwszeństwo bądź Łotysze, bądź Estończycy. Ostatni jednak mecz zakończył się w roku 1931 zwycięstwem Polski.

Lekkoatleci nasi powinni mieć zdecydowaną przewagę w biegach, ale ustąpią w skokach, zwłaszcza w skoku wzwyż, gdzie Estonja ma dwuch świetnych reprezentantów Szmidta i Kuusc, którzy skaczą po 195 cmtr. W rzutach przegramy, a jeżeli Heljasz zwycięży w kuli, to rzeczywiście będzie to wielki sukces sportowy chorego zawodnika.

Papierowe obliczenia dają nam przewagę kilku punktów. Dużo oczywiście zależeć jeszcze będzie od szczęścia.

Mecz rozpoczyna się dziś o godz. 16. Czekajmy na telefon z Rygi.

Odwołany wyścig kolarski.

WARSZAWA (Pat). Wyznaczony na niedzielę górski wyścig kolarski o mistrzostwo Polski, który miał się odbyć na terenie Tarnów—Krynica, został odwołany z powodu katastrofalnej powodzi. Nowy termin wyścigów zostanie ustalony później

Szósta Drużyna Harcerek

na słonecznym szlaku.

Lato, a raczej letnie obozy 6-tej Wil. Drużyny Harcerek w bieżącym roku dają drużynie pełnię zadowolenie i duże wyrobienie ideowe i techniczne.

Drużyna zorganizowała już 4-tygodniowy obóz stały k. Burbliszek (5 km. od Podbrodzia), tyleż trwającą kolonję zuchową niedaleko obozu stałego i obóz wędrowny po Wileńszczyznie z marszrutą: Podbrodzie — Łyntupy — Olszewo — Świr — jez. Narocz — Kobylnik — jez. Szwakszta. Obóz wędrowny drużyny jest właściwie jednym z pierwszych obozów tego typu w Chorągwi Wileńskiej i dał uczestniczkom jaknajmilsze wspomnienia.

Za kilka dni wyruszy na Huculszczyznę „Gromada Makrol" (wychowanek drużyny), które po tygodniowej wędrówce pieszej po Huculszczyźnie wezmą udział w Zlocie Starszego Harcerstwa w okol. Żabiego. Będzie to czwarty obóz drużyny w bież. roku.

Drużyna mogła zorganizować tyle obozów dzięki wydatnej pomocy materjalnej swojego Koła Przyjaciół Harcerstwa.

Od 11-tu lat istniejąca szkoła „ŹRÓDŁO PRACY" z trzyletnim kursem krawieczczyzny, bieliźniarstwa, haftu i trykotarstwa, Trocka 19/2, przyjmuje zapisy nowo-wstępujacych uczennic do Bursy i do Szkoły i na Kursa wieczorowe dla dorosłych — codziennie od godz. 9 — 1.

Zarząd Rady Centralnej Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo

Kto wygrał na loterji?

W trzecim dniu ciągnienia 2-ej klasy 30-tej Polskiej loterji państwowej, większe wygrane padły na numery następujące:

200.000 zł. — 135613.
50.000 zł. — 113796.
20.000 zł. — 163283.
Po 15.000 — 10975 71722.
10.000 — 70323.
Po 5.000 zł. — 101438 151355.
Po 2.000 zł. — 84726 138026 152995.
Po 1.000 zł.—53392 58270 70188 168978.
Po 500 zł. — 28110 66484 69170 98010 122427 122792 168110.
Po 400 zł. — 12764 23248 27330 28521 31071 32476 79712 86050 102642 103611 105699 110047 114581 115140 142960.
Po 250 zł. — 4126 6569 7817 10169 10625 13525 21507 21685 30936 39645 45106 62414 63929 73341 73623 76131 82043 91228 112780 117279 120746 121427 129560 135193 139220 140064 140216 144749 147849 152224.
Po 200 zł. — 11065 13816 15914 19577 20014 21530 25334 25629 33552 47364 50620 53879 55894 59643 63447 65086 70227 70434 74770 78039 80555 81495 88286 89446 94267 95820 96632 96658 100304 100915 108138 108362 109521 111849 112832 114371 117209 122727 127931 131262 131570 133745 143592 147011 148840 149402 152085 152861 155316 166928 169116 169396.

Ciągnienie popołudniowe.

5.000 zł. — 151708.
Po 2.000 zł. — 26578 40254 100520 120878 142367 154784.
1.000 zł. — 102306.
Po 500 zł. — 2979 15339 18779 25301 83159 107331.
Po 400 zł. — 8898 61315 72926 89283 113797 119435 129072 139681.
Po 250 zł. — 11546 14395 19712 22672 28372 34352 46396 85285 104211 134484 158507 158580.
Po 200 zł. — 5832 6701 12363 14801 26574 31653 33444 49434 56194 48440 60840 60961 63222 64443 79744 83911 85146 87512 91905 94442 94102 95948 108109 108164 109068 117518 121922 123378 127216 132535 134169 134796 139498 145594 151829 153949 158115 158689 161440 165830 166040.

Wygrane „pocieszenia" po 500 zł.

6009 948 8866 9869 10607 93 13241 597 14010 142 16900 8 17856 19016 21189 324 26173 949 27228 390 435 33304 35591 37233. 39728 40321 849 948 41290 43234 69 45065 326 715 48142 49581 945 50613 51963 53114 55904 56144 59113 67674 68510 69137 420 70597 71761 877 73712 75450 598. 77238 78250 79619 82410 83201 885 85426 88266 89328 91080 92215 93205 650 94176 97316 99034 509 103156 104652 107533. 121168 266 125123 708 20 868 127096 129151 131279 136662 137406 138349 143332 815 149232 151547 152867 155104 804 156338 159779 160644 161330 165595 776 167877 168067.

SILNA FLOTA WOJENNA to najlepsza gwarancja niepodległości.

Ruch. Wydawniczy.

Wyszedł z druku Nr. 7—8 (rok IX) „Przeglądu Organizacji", organu Instytutu Naukowego Organizacji i Kierownictwa wydany staraniem Sekcji Górniczej Śląskiego Koła Naukowej Organizacji, poświęcony naukowej organizacji w górnictwie.

Artykuły: St. Raźniewski, inż górn. — Rozwój naukowej organizacji w górnictwie polskiem. H. W. Lewandowski, inż. górn. — Przykład zastosowania systemu przewozu na skalę amerykańską na kopalni „Św. Jacek". W. Jacyna, inż. górn. — Wzorowa struktura organizacyjna kopalni. Inż. M. Skup — Pisemne instrukcje dla dozoru górniczego. J. Fogt, inż. górn. — Kontrola mechanicznych urządzeń w górnictwie. Inż. M. Skup — Ewidencja inwentarza podziemnego w gospodarce kopalnianej. Inż. S. Łukasiewicz — Kontrola gospodarki drzewem. A. Skowronek, inż. górn. — Normalizacja w górnictwie. A. Szymański, inż. górn. — Problem bezpieczeństwa Kontrola i sposób ustalenia stopnia niebezpieczeństwa dla kopalni. A. Skowronek, inż. górn. — Wymiana doświadczeń organizacyjnych w/g sprawozdania Międzynarodowego Instytutu Naukowej Organizacji w Genewie. A. Kwieciński, inż. górn. — Koszty własne przy wzrastającej sprawności ruchu. Inż. A. Kucharzewski — Główne przyczyny strat w górnictwie. B Krajewski, inż. górn. — Krzewienie idei naukowej organizacji przez Sekcją Górniczą Śląskiego Koła N. O. Inż. R. Rieger — Naukowa organizacja w szkolnictwie górniczem. W. J. Michejda, inż. górn. — Konsumcja węgla w Polsce i możliwosci jej powiększenia z punktu widzenia producenta.

Stałe rubryki: Kierownictwo i personel. Administracja publiczna. Zakupy i gospodarka materjałowa. Organizacja produkcji. Bezpieczeństwo i higjena pracy. Sprzedaż. Koszty własne i księgowość. Biuro. Bibljografja. Z działalności Instytutu. Wiadomości bieżące.

Giełda.

WARSZAWA (Pat). Giełda. Waluty: Belgja 123,58—123,89—123,27. Berlin 207,75—208,75—206,75. Gdańsk 172,55—172,98—172,12. Holandja 358,40 — 359,30 — 357 50. Kopenhaga 119,35—119,95—118,75. Londyn 26,70—26,83—26,57. Nowy Jork 5,29¼—5,32¼—5,26¼. Nowy Jork kabel 5,29¾—5,32¾—6,26¾. Oslo 134,25—134,90—133,60. Paryż 34,91—35—34,82. Praga 22—22,05—21,95. Stokholm 137,80 — 138,50 — 137,10. Szwajcarja 172,60—173,03—172,17. Włochy 45,45—45,57—45,33. — Tendencja niejednolita.

Akcje: Bank Polski 86,25.

Papiery procentowe: Budowlana 45. inwestycyjna 112,50. Konwersyjna 63,75—63,95. Dolarówka 3 ser. 53,10. Listy ziemskie 48,75—48,50 i drobne 48,38—48—48,13.

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WILNIE.

Ceduła urzędowa Giełdy pieniężnej w Wilnie z dnia 19 lipca 1934 r.

Waluty: Banknoty — Dolar 5,28 (w żądaniu), 5,26 (w płaceniu).

Czeki i wpłaty: Londyn 26,80 (w żądaniu), 26,50 (w płaceniu). Szwajcarja 173 (w żądaniu), 172 (w płaceniu).

Monety: Ruble 46,20 (w żądaniu), 45,90 (w płaceniu).

3 proc. Prem. Poż. Budowl.: 45,25 (w żąd.), 44,50 (w płaceniu).

GIEŁDA ZBOZOWO - TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

z dnia 20. VII. 1934 r.

Za 100 kg. parytet Wilno.

Ceny tranzakcyjne: Żyto II standart 12,50. Mąka pszenna gat. I C — 31,75—32.

Ceny orjentacyjne: Żyto I standart 12,75—13,25. Jęczmień na kaszę zbierany 14—15,50. Owies standartowy 15—16. Mąka pszenna gat. II E — 28,75—29,50. Mąka pszenna gat. II G 25—25,75. Mąka pszenna gat. III A — 22,75—23,50. Mąka pszenna gat. III B — 15—15,50. Mąka żytnia 55 proc. — 22—22,50. Mąka żytnia 65 proc. 18—18,50. Mąka żytnia sitkowa 16,50—17. Mąka żytnia razowa 16,50—17. Otręby żytnie 9,50 — 10. Otręby pszenne miałkie 11—11,50.

Len trzepany Miory, basis 1, skala 216,50 — zł. 1270 — 1300. Inne gatunki lnu — bez zmian.

CENY NABIAŁU I JAJ

według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Wilnie, ul. Końska 12, z dnia 20 lipca 1934 r.

Masło za 1 kg. w zł.: Wyborowe 2.40 (hurt), 2.80 (detal). Stołowe 2.20 (hurt), 2.60 (detal).

Sery za 1 kg. w zł.: Nowogródzki 2.20 (hurt), 2.60 (detal). Lechicki 1.90 (hurt), 2.20 (detal). Litewski 1.70 (hurt), 2.— (detal).

Jaja. Nr. 1 — 4.50 (za 60 szt), 0.09 (za 1 szt.). Nr. 2 — 3.90 (za 60 szt.), 0.08 (za 1 szt.). Nr. 3 — 3.60 (za 60 szt.), 0.07 (za 1 szt.).

KINO-REWJA „COLOSSEUM"

Ceny od 25 gr. — Największy niesamowity film doby obecnej mrożący krew w żyłach **«Wyspa zatraconych dusz»** Genjalna obsada aktorska mistrz tortu i sensacji **Bela Lugosi, kobieta-wampir Lejla Hyams,** najwiekszy tragik świata **Charles Laflon** i słynny amant **Ricard Arlen.**

LUDZIE ZWIERZĘTA

NA SCENIE: Całkowicie nowe barwne widowisko p. t. **„JAK TO DAWNIEJ W POLSCE BYŁO.** Udział biorą: **Irena Grzybowska, Trio Grey, Stanisław Janowski, Bronisław Borski Zygmunt Winter, L. Łukaszewicz, Duet Wańkowiczówna i Ron-Valt.** Ujrzymy: **WESOŁĄ AKCJĘ KOMEDJOWĄ, TANIEC I ŚPIEW.**

HELIOS Nie zważając na sezon letni demonstrujemy **jednocześnie z Warszawą** najnowszy potężny film nowoczesny. Rewelacyjna rewja. Upojne piosenki. Zachwycające tańce.

„ŹLE KOCHANA"

W rol. gł. **MAUREEN O'SULLIVAN** (bohaterka „Tarzana") **FRANCHOT TONE** (z filmu „Tańcząca Venus")
Ceny miejsc od 25 gr.
Wkrótce płomienna **DOLORES DEL RIO** w arcydziele **„PŁOMIEŃ".**

PRZETARG.

Komenda Wojewódzka Policji zamierza drogą przetargu zakupić 24,000 klgr. siana I gatunku z dostawą loco Wilno, Żeligowskiego 4 i wzywa producentów do składania ofert w terminie do 2.-VIII-34 r. pod adresem: Komenda Wojewódzka Policji, Ostrobramska 6, pokój Nr. 21 (intendentura). Tamże informacje. 11. dz. 8-a-94

Do twarzy.

Do sklepu z konfekcją damską wychodzi bardzo tęga pani i zwraca się do ekspedjentki:

— Chciałabym zobaczyć kostjum kąpielowy, w którym było by mi do twarzy.

— Ja też! — odpowiada ekspedjentka.

RÓŻNE

Osoba średnich lat poszukuje pracy na przyczepie odzącą posiada rekomendacje zaułek Murarski 13 m. 3 M. O.

Znaleziono

dnia 17 VII — paczkę z materjałem. Odebrać można w Administracji „Dz. Wil." 1

UWAGA!

poszukuję zdolnych, inteligentnych Pań i Panów—zarobić można zł. 30 do 40 dziennie. Nowość. Zgłoszenia osobiście codziennie w godz. 4—7 po poł. Ofiarna 4 m. 1. 864 -1

Ostrożny

Do kawiarni wchodzi pan Narcyziński. Podbiega doń, z oznakami radości na twarzy jego znajomy, pan Sałaciński i woła:

— Jakże się cieszę, że pana spotykam.

— Niema czego, niema zupełnie czego—zimno odpowiada Narcyziński. — Dziś słowo honoru, że mam tylko dwa złote i te są mi samemu potrzebne.

Porzucona przez męża bez żadnych środków do życia z 10 mies. dzieckiem, prosi Miłosiernych Czytelników o ratunek, pomoc, obronę przed głodem, dopóki ulokuje dziecko w jakiej ochronce i znajdzie pracę. Sawicz 13 Łukaszewicz lub w Adm „Dz. Wil." dla „Dziecka", 2

Sumienny sublokator.

Spotykam Kajtusińskiego:

— Idę podać ogłoszenie!—powiada mi.— Chcę kupić sto zdrowych, rosłych karaluchów.

— Co? Karaluchów? Na co ci karaluchy? Doświadczenia naukowe będziesz robił, czy co?

— Jakie tam doświadczenia. Pokłóciłem się z gospodynią, od której wynajmuję pokój. Muszę się wyprowadzić A ona nalega, żebym zostawił pokój w takim stanie, w jakim go wynająłem.

Sekcja Młodych Stronnictwa Narodowego uprzejmie prosi o łaskawe zgłoszenie jakiejkolwiek pracy lub zatrudnienia, chociażby czasowego w Wilnie i na prowincji dla bezrobotnych swych członków. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego".

Wychowawczyni znająca frebl. metod. poszukuje posady może się zająć dziećmi w wieku od 2 do 10 lat. Umie szyć, rob gim. Poważne świadectwa i ref. wymagania b. skromne ul. Tatarka 12 — 13 m. od 1 do 5 g.

Tapicer i dekorator, przerabia otomany, materace, kozetki, meble klubowe i inne w zakres tapicerstwa wchodzące wykonanie solidne z gwarancją po cenach najniższych Bronifratelska 8 m. 2.

Inteligentna panienka pracowita, dobrze piśmienna, poszukuje jakiejkolwiek pracy odpowiedniej, w mieście Zamkowa 18—17 Karczewska. 2

Młody człowiek z średniem wykształceniem poszukuje posady biurowej lub jakiej innej, może być kelnerem (nawet tylko za utrzymanie). Ma świadectwa i referencje. Łaskawe zgłoszenia kierować do Adm. „Dz. Wil" pod „Potrzebujący A. S" gr3

Wykwalifikowany

rolnik poszukuje posady Rządcy lub leśniczego. referencje poważne. Ul Zamkowa 4 m. 7. gr1

Kupno Sprzedaż

Ładna posesja

8000 m² parku, dwa domy, 15 minut od centrum miasta tanio do sprzedania w całości lub częściami. Adres w Administracji. 855

MIGNON G. EBERHART 22)

Biała Papuga.

(Przekład autoryzowany z angielskiego).

Możemy mieć do czynienia z wyjątkowym mordercą. Nigdy niewiadomo. Morderca mógł uwzględnić wszelkie szanse. Mógł wyzyskać wszelkie korzystne okoliczności. Jedną z nich: że to nie jest wielkie miasto, a drobny zakątek prowincjonalny. Policja może tu być bardzo sprawna, ale przecież nie ma ani takich fachowców, ani takiego aparatu jak w wielkiem mieście. Zabitemu zabrano papiery osobiste, skutkiem czego gorliwość policyjna nie jest tak wielka, jak byłaby w wypadku, gdyby wiedziano naprzykład, że był wybitną osobistością.

— O, na gorliwość policji nie ma się co skarżyć — rzekłem z goryczą. — Więc podług pana zniknięcie papierów osobistych jest dowodem, że był to ktoś ważny?

— Trudno powiedzieć, w każdym razie nacisk opinji publicznej nigdy nie jest tak naglący, gdy chodzi o wykrycie zabójcy nieznanego człowieka, jak kiedy się wie, że zamordowano Johna Smitha czy Toma Jonesa.

— Czy pan jest prawnikiem?

— Nie — zaprzeczył energicznie. — Przyjechałem dziś po południu i panna Tally opowiedziała mi o morderstwie, i o swojej przygodzie. Ona kazała mi odwiedzić pana i ofiarować mu swoją pomoc. Inaczej nigdybym się panu nie narzucał.

— Bardzo to zacnie z pana strony — mruknąłem, porażony jego godnością. — Bardzo, bardzo, powtórzyłem z naciskiem, chociaż czułem że jeżeli miałby mnie ratować takiemi pomysłami jak wyjaśnił to nicby z tego nie wyszło.

Spojrzał na zegarek, podniósł kapelusz, wstał.

— Lekarz już musiał przyjechać. Może mi się uda być przy autopsji. Wróciłbym zaraz do pana z wiadomością.

Wyraziłem podziękę. Stróż wypuścił go i zamknął znów drzwi na klucz, ale światła nie zgasił.

Moje nadzieje tliły się bardzo słabym płomyczkiem, ale miałem się przynajmniej nad czem zastanowić. Dobrze było pomyśleć, że ktoś — wszystko jedno kto — chodzi koło mojej sprawy. Nie wiedziałem jeszcze, co sądzić o Lornie. To tylko było widoczne, że się orjentował w procedurze policyjnej. Nie było wykluczone, że coś dla mnie zrobi. Sue Tally.. ona go przysłała. Wydobyłem jej list i odczytałem jeszcze raz.

Powiedział tylko tyle, że przyjechał i że Sue opowiedziała mu o mordzie i o zamachu na siebie. Z tego wynikło, że musieli się już znać. Z mego punktu widzenia przyjechał bardzo w porę. Ciekawość, czem był dla Sue Tally, osnuła ją dla mnie jeszcze większą tajemnicą.

Czemu mi nie powiedziała, dlaczego na mnie nie czekała, gdy zeszedł po klucz? Po ponownem przeczytaniu listu znalazłem na te wątpliwości mnóstwo odpowiedzi, coprawda trochę wykrętnych. Ale dlaczego chciała mnie wydobyć z więzienia? Może wiedziała co o mordzie. Może użyła mieczyka w samoobronie...

Zacząłem krążyć po celi od ściany do ściany, żeby się rozgrzać. Sytuacja była zbyt niedorzeczna, żeby mogła długo trwać. Nie ja zabiłem. Z jakiej racji miałbym pokutować w więzieniu nie za swoje winy. Nie mogli mi dowieść, że zabiłem, bo nie zabiłem. Nie, taki nonsens nie mógł długo trwać.

Ale na dnie świadomości brzęczały słowa: „Dowody okolicznościowe... dowody okolicznościowe...". Chciałem się wydstać z więzienia i było mi okropnie. Po upływie jakiejś godziny dozorca przyniósł na tacy skąpą wieczerzę, składającą się z gęstej tłustej zupy, kromki chleba i gotowanego kartofla. W trakcie gdym się decydował zjeść to, żeby z rana nie być głodnym (ostatecznie jadłem w życiu daleko gorszą strawę i smakowała mi), w korytarzu zatupotały liczne kroki.

Ludzie szli szybko wśród gwaru podnieconych głosów. Harmider dotarł do moich drzwi. Wstałem. Wiedziałem, że do mnie idą. Oczywiście warjacka hipoteza Lorna nie mogła się okazać prawdą, ale bądź co bądź szli mnie wybadać i dać mi możność obrony.

Pierwszy wszedł brodaty komisarz, zadyszany, ale wcale nie pompatyczny. Za nim Lorn, jakby trochę zdziwiony. Za Lornem młoda szarża policyjna i jeszcze kilka mundurów. Wszyscy byli ogromnie podnieceni.

Komisarz, któremu zarost jeżył się jak u kota, poczęstował mnie długą, pośpieszną przemową po francusku. Zakończył pytaniem. Spostrzegłszy, że gadał napróżno, bom go nie zrozumiał, poczerwieniał i umilkł.

Z ciszy skirzystał Lorn.

— Mówi, że pana narazie zwalniają, ale że musi pan być pod ręką. To najważniejsze. Resztę powiem panu potem. Teraz niech pan stąd ucieka.

— Zwalniają mnie? W tej chwili?

— Tak.

— Napewno?

— Napewno.

Odetchnąłem z głębi piersi i wziąwszy kapelusz, zwróciłem się do komisarza:

— Pan nie miał prawa mnie aresztować. Ja nie zabiłem. Ja o niczem nie wiem. Nie widziałem tego człowieka nigdy w życiu. Jestem obywatelem amerykańskim. Pan postąpił ze mną jak szaleniec. Aresztował pan Bogu ducha winnego człowieka i to panu nie ujdzie płazem. Zacząłem spokojniej, ale doznana niesprawiedliwość podnieciła mnie do wściekłości. — Nie wolno człowieka wtrącać do więzienia nie mówiąc mu nawet, dlaczego, Bez śledztwa! Bez dania możności obrony! Taki stary osioł jak pan!

(d. c. n.)

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa Nr. 1. Odpowiedzialny Redaktor STANISŁAW JAKITOWICZ.

Biblioteka w Wilnie. im. Wróblewskich